





# WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ

NA ŁAMACH „GŁOSU” czytamy nie raz publikacje, dotyczące osób naruszających porządek i spokój publiczny, karanych przez kolegia d/s wykreceń. Na ogół niewiele wiemy o działalności tych instytucji. W związku z tym, że z dniem 31 grudnia br. upływa 4-letnia kadencja kolegiów i zbliżają się wybory nowych członków do tych organów, poprosiliśmy o wypowiedź w tej sprawie p. p. Danułę Białecką-Kulę — radcę Kolegium d/s Wykreceń przy Prezydencie Miasta w Dąbrowie Górniczej.

— Jakże znaczenie przywiązuje się do czynników społecznego, biorącego udział w orzecznictwie kolegiów?

— Tegoroczna kampania wyborcza, którą już rozpoczęliśmy, ma doniosłe znaczenie społeczne i polityczne. Udział czynników społecznego w ko-

w Dąbrowie Górniczej przeprowadziliśmy naradę informacyjną z przewodniczącymi rad zakładowych przedsiębiorstw i zakładów z terenu naszego miasta. Otrzymał oni odpowiednie wytyczne w tych sprawach, zostały ustalone terminy zebrań załóg w zakładach pracy. Zebrania te, które już się odbywają, obsługiwane są w większości przez przedstawicieli Zrzeszenia Prawników Polskich, Frontu Jedności Narodu i organizacji społeczno-politycznych. Do tego etapu wyborów — zebrań załógowych, przywiązujemy zasadniczą wagę, bowiem wybiera się na nich kandydatów na członków kolegiów.

— Czy i jakie przewidujecie zmiany w składach orzekających?

— Niemalże trudno jest już dzisiaj odpowiedzieć na to pytanie wprost. Chcemy utrzy-

## DLA DOBRA MIESZKAŃCÓW

NOWE OSIEDLE w Dąbrowie Górniczej-Golonogu wybrało już swój samorząd, przewodniczącym którego został pracownik huty, inż. Karol Zeleziński, (zastępcą również pracownik huty — Ryszard Sienczak). Będąc wyraziście i reprezentantem osiedlowego społeczeństwa, Komitet Osiedlowy Samorządu Mieszkańców nr 12, zabrał się energicznie do pracy. A jest jej w warunkach nowego osiedla sporo. Od godzenia waśni rodzinnych, poprzez interwencję w administracji „Lokator” czyni społeczne na rzecz osiedla, aż po udział w spotkaniach FJN i posiedzeniach Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, na tematy dotyczące żywotnych interesów społeczeństwa.

Jedną ze spraw, załatwioną ostatnio na wniosek KOSM przez Dyrekcję Huty Katowice, było dostosowanie trasy przejazdów autobusów do potrzeb mieszkańców osiedla — pracowników huty. Należy tu podkreślić, że współpracę KOSM z opiekuńczym zakładem, czyli Huta Katowice, układa się pomyślnie, a wszystkie zgłoszone sprawy i problemy załatwiane są przez Pion d/s Pracowniczych i Socjalnych z pełnym zrozumieniem. Gorzej jest natomiast z administracją Spółdzielni „Lokator”, gdzie o każdej sprawie trzeba przypominać i o załatwieniu jej prosić wiele razy.

Z ciekawą propozycją, zasługującą na pilne rozpatrzenie, wystąpił ostatnio Komitet pod adresem Urzędu Miasta. Chodzi mianowicie o pilne uporządkowanie adresów na nowym osiedlu, poprzez wprowadzenie numeracji bloków od 1 wwyż, z pominięciem nazw ulic, których tam praktycznie nie ma. Nowe osiedle — zdaniem Samorządu — winno nosić nazwę „Osiedle Hutników”, co odpowiadałoby mieszkańcom — głównie pracownikom huty, a czytelna numeracja pozwoliłaby uniknąć wielu instytucjom takim jak poczta, Pogotowie Ratunkowe, MO, ZURIT i in. uciążliwego szukania adresata.

Warto jeszcze poinformować, że Komitet Osiedlowy działa w Szkole nr 12, gdzie w każdy wtorek o godz. 17 mieszkańcy zgłaszają się mogą z propozycjami i wnioskami lub skargami.

31 SIERPNIĄ odbyło się posiedzenie Plenum Związkowej Rady Koordynacyjnej, które otworzył przewodniczący ZRK Grzegorz Milewski. W pierwszym punkcie obrad wiceprzewodniczący rady Ryszard Fiorek, omawiając zadania koordynatorów związkowych przedstawił imienne propozycje wysunięte przez Prezydium ZRK.

Funkcje związkowych koordynatorów na budowie Huty Katowice zaproponowano Kazimierzowi Bany-

## PLENUM ZRK

stowi ze Zjednoczenia Budownictwa Przemysłu i Kopalnictwa Rud, Tadeuszowi Pasterkowi z Kompleksu Budowy Wielkich Pieców, Józefowi Regulskiemu ze Zjedn. Przedsiębiorstw Budowy Elektrowni i Przemysłu, Czesławowi Nowickiemu ze Zjedn. Mostostal, Franciszkowi Subemu ze Zjedn. Elektromontaż, Józefowi Drożdżowi ze Zjedn. Instal. Stanisławowi Wnuczkowi ze Zjedn. PRK i Wacławowi Kapustce ze Zjednoczenia Transbud.

W dalszym ciągu obrad plenarnych sekretarz Janusz Mihilowicz, w wygłoszonej referacie omówił wyniki współwzrostu pracy za I półrocze oraz wyniki konkursu bhp za pierwsze trzy miesiące tego roku.

Plenum podjęło uchwałę w sprawie powołania związkowych koordynatorów i określenia zakresu ich kompetencji oraz uprawnień.

Omawiając pod koniec posiedzenia plenarnego sprawę organizacyjną, sekretarz ZRK Jerzy Hać przedstawił zaistniałe zmiany w składzie Plenum Związkowej Rady Koordynacyjnej. (pw)

## WYBIERAMY CZŁONKÓW KOLEGIUM

legiach d/s wykreceń, a więc przedstawiciele zakładów pracy, przedsiębiorstw i instytucji — jest jedną z istotnych form zespolenia działań państwa i społeczeństwa w kształtowaniu świadomości prawnej. Wybory te są bardzo ważnym elementem umocnienia poczucia praworządności i dyscypliny społecznej, czynnikiem mobilizacji opinii publicznej do walki z negatywnymi zjawiskami oraz przeciwko tym, którzy łamią normy prawne oraz naruszają porządek i zasady współżycia społecznego.

Jakim kryterium winien odpowiadać kandydat na członka kolegium d/s wykreceń?

— Na członków składów orzekających wybierają się osoby, które legitymują się wysokimi wartościami społecznymi, moralnymi i intelektualnymi. Muszą one posiadać obywatelstwo polskie, korzystać w pełni z praw publicznych (niekaralność) cieszyć się dobrą opinią w środowisku pracy i miejscu zamieszkania, mieć ukończone 24 lata, no i oczywiście — wyrazić zgodę na kandydowanie. Spełnienie tych warunków daje kandydowi należyte wykonanie obowiązków członka składu orzekającego kolegium d/s wykreceń.

Jaki jest dotychczasowy stan przygotowań tej ważnej kampanii wyborczej?

— Mimo że do upływu obecnej kadencji kolegiów pozostały jeszcze cztery miesiące, przygotowania do wyborów nowych członków rozpoczęliśmy już w sierpniu. W Urzędzie Miejskim

mać gros członków obecnej kadencji w przyszłych, nowych kolegiach, bowiem wykazali się oni wielkim zaangażowaniem w tej pracy społecznej, odpowiedzialną znajomością rzeczy rozpatrywali sprawy wnikliwie, obiektywnie, z dużym poczuciem sprawiedliwości — słowem sprawdzili się. Niemniej jednak — jeśli chodzi o Dąbrowę Górniczą — zajął na pewno zmiany ilościowe, ponieważ zmieniły się granice naszego miasta, przybyły nowe dzielnice, znacznie zwiększyła się liczba mieszkańców, toteż zachodzi potrzeba powiększenia ilości członków kolegiów o 1/3. Tak więc Miejska Rada Narodowa w Dąbrowie Górniczej wybierze na swej sesji w październiku 100 członków Kolegium d/s Wykreceń spośród kandydatów zgłoszonych przez zakłady pracy, instytucje i organizacje społeczne.

Pragnę zarazem poinformować, że równoległe z wyborami członków Kolegium, wybrani zostaną ławnicy Sądu Rejonowego. Zebranie załogi Huty Katowice w tej sprawie odbędzie się w połowie września. Szeroki udział społeczeństwa w kolegiach jest podstawowym czynnikiem umacniania ładu i porządku publicznego oraz poszanowania prawa, i stanowi ważny element demokracji socjalistycznej zagwarantowany zasadami konstytucyjnymi.

— Dziękujemy z rozmową.

Rozmawiał: EDWARD LEGARSKI

## POMAGALI ROLNIKOM

MŁODZIEŻ Dąbrowy Górniczej bardzo aktywnie włącza się każdego roku do akcji „Każdy kłós na wagę złota” organizowanej w ubiegłych latach przez ZSMW i kontynuowanej obecnie przez Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

Również w tym roku, od 15 sierpnia, jedenaście młodzieżowych brygad z różnych zakładów pracy pracowało ponad 250 godzin przy zwożeniu słomy z pól należących do Spółdzielni Rolniczej Promień w Dąbrowie Górniczej.

Do najbardziej wyróżniających się należeli junacy z OHP-13-8 oraz członkowie ZSMP z Huty im. Dzierżyńskiego.

## BRZOZA BĘDZIE ŻYĆ

DO JEDYNEJ BRZOZY, jaka jeszcze pozostała przy węździe na głównym placu budowy, czyjaś bezmyślna ręka przybiła blaszaną tabliczkę, która wskazywała drogę do wydziału kolejowego, a po prawdzie kierowała donikąd.

W sprawie blaszanego symbolu bezmyślności otrzymaliśmy odpowiedź od głównego specjalisty transportu kolejowego Huty Katowice, z której wynika, że opisany przypadek zaistniał bez wiedzy zakładu.

Ważne jest jednak to, że polecono natychmiast zdjąć ten „blaszany wektor” i omówiono z załogą opisany przez nas przykład bezmyślnego działania.

Może więc brzoza żyć będzie?

## DO PRACOWNIKÓW HK!

DYREKCJA KOMBINATU Metalurgicznego Huta Katowice komunikuje, iż od 1 stycznia 1976 r. obowiązują nowe zasady przyznawania specjalnego wynagrodzenia z tytułu „Karty Hutnika” za wieloletnią pracę w hutnictwie. Dopuszczają one między innymi możliwość zaliczenia ciągłości pracy tym pracownikom, którzy na polecenie jednostki nadrzędnej lub w drodze porozumienia stron podjęli pracę w zakładach poza hutnictwem, a następnie do pracy w hutnictwie powrócili.

Ponieważ w Hucie Katowice zatrudnieni są pracownicy, którzy odpowiadają powyższym wymogom, dyrekcja kombinatu podejmuje starania w Ministerstwie Hutnictwa o zaliczenie im — w drodze szczególnego wyjątku — ciągłości pracy niezbędnej do uzyskania uprawnień z tytułu „Karty Hutnika”.

W związku z powyższym, zainteresowani pracownicy proszeni są o składanie pisemnych wniosków o zaliczenie ciągłości pracy — wraz z wymaganą dokumentacją.

Szczegółowych informacji udziela i wnioski przyjmuje Dział Kadr Huty Katowice, „damm-2” pokój nr 1, tel. 156.

W NAJBLIŻSZYCH dniach dotrze na plac budowy pierwsza seria wyprodukowanych w Hucie Szczecina i wysłanych ostatnio w drogę do naszej huty — specjal-

## ZE SZCZECINA DLA NASZEJ HUTY

nych wozów do podnoszenia pokryw pieców wlepiących. W tym miesiącu hutnicy ze Szczecina wyprodukują jeszcze 5 takich urządzeń.

## KOLEJNA »OKRĄGŁA LICZBA«

NIE TYLKO ZAŁOGI budowlane i hutnicze pracujące bezpośrednio na placu budowy mają obecnie pełne ręce roboty. Poważne zadania stoją także m. in. przed kolejarzami i dekerami „suchego portu” Żurawica-Medyka, przez którą to stację przechodzi większa część radzieckich dostaw dla naszej huty, zarówno maszyn i urządzeń, jak i przede wszystkim rudy.

W ostatnim dniu sierpnia w dokumentacji przeładunkowej „suchego portu” wpisana została kolejna „okrągła liczba”. Kolejarze i dekerzy Żurawicy-Medyki wyekspediowali bowiem w tym dniu pociąg zawierający 100-tysięczną tonę radzieckiej aglorudy dla naszej huty.



WYDARZENIE TO MIAŁO MIEJSCE w jednym z przedsiębiorstw wykonawczych na naszej budowie i powinno stać się ostrzeżeniem dla innych.

Otóż jesienią 1974 r. przyjęto tam na stanowisko magazyniera, 27-letniego Stanisława G. Objął on skład materiałów różnych, takich jak: odzież, części

nie budowy Huty Katowice, organa ścigania poszukiwały go za inne przestępstwo. Poszukiwania te na początku bieżącego roku zostały uwiecznione powrotem i były magazynier znalazł się za kratkami. Okazuje się — nie po raz pierwszy. Obecnie przebywa on w zakładzie karnym we Wrocławiu,

ścią materiałną, zatrudniono człowieka wielokrotnie karanego, i to właśnie z paragrafów dotyczących kradzieży i przywłaszczenia mienia społecznego? Karta karalności Stanisława G. wykazuje, iż w okresie od roku 1966 do 1971 był on 6-krotnie karany przez różne sądy w Polsce, przy czym ostatnią karę, 5 lat

## MAGAZYNIER... WYROKÓW

gdzie prowadzone jest przeciwko niemu postępowanie karne za kradzież dokonaną po którejś tam kolejnej w jego życiu „odsiadce”.

Powracając do nadużytej popelnionych przez Stanisława G. na naszej budowie, nasuwa się pytanie, w jaki sposób powstały tak wysokie braki towarowe. Otóż nieuczciwy magazynier zagarniał materiały, w tym szczególnie odzież (15 kożuchów), wpisywał je do kart ewidencyjnych pracowników, fałszując ich podpisy w rubryce: pokwitowanie. Co zrobił ze skradzionym mieniem — tego w czasie śledztwa nie chciał ujawnić. Drugie pytanie należałoby zadedykować pracownikom działu kadr: na jakiej podstawie, na stanowisku związanym z odpowiedzialno-

pozbawienia wolności, odbywał do 1974 roku.

Prokuratura Rejonowa w Dąbrowie Górniczej zakończyła niedawno postępowanie karne w sprawie nadużyte w przedsiębiorstwie naszej budowy. Już wkrótce Stanisław G. odpowie za nie przed najwyższym Sądem i to w warunkach recydywy.

Sygnalizując powyższe wydarzenia, chcemy przypomnieć wszystkim kierownikom i pracownikom działów kadr i zatrudnienia, że przepisy prezesa Rady Ministrów wyrażnie zabraniają przyjmowania do pracy na wspomnianie stanowiska ludzi, karanych w przeszłości za przestępstwa związane z zagarnięciem mienia.

(Jelg)

W ROCZNICE Września mieszkańcy wszystkich regionów kraju uctyli pamięć poległych bohaterów, składając wiązanki kwiatów w miejscach upamiętniających bohaterstwo Polaków; w miejscach walk, na cmentarzach wojennych, żołnierskich mogiłach i pod pomnikami.

## HOŁD BOHATEROM

31 sierpnia, w przeddzień 37 rocznicy wybuchu II wojny światowej, delegacja młodych budowniczych i hutników naszej huty, członków Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, złożyła kwiaty i wieńce przed pomnikiem w Golonogu, a także na placu w Katowicach upamiętniającym miejsce pomordowanych tam harcerzy. Wieńce i kwiaty przedstawiciele naszej młodzieży złożyli również w Muzeum Martyrologii w byłym obozie zagłady w Oświęcimiu.

## OSTRZEŻENIE

WIELCE ZDZIWIWONA była znaczna grupa pasażerów autobusu — „przewóz pracowników HK”, linii 273, gdy 2 września trzech kontrolerów WPK egzekwowało od nich mandaty pięćdziesięciozłotowe. Kilku próbowało tłumaczyć się tym, że mocno zakorzeniony jest zwyczaj uiszczania symbolicznej opłaty 2 złotych kierowcom, którzy prowokacyjnie wystawiają w widocznym miejscu pudełka — skarbanki. Dla wielu pasażerów, zwłaszcza korzystających po raz pierwszy z przewozu, ta forma opłaty za przejazd wydaje się najbardziej właściwą, zwłaszcza, że ilość monet leżących w „kasie” kierowcy świadczy o jej popularności.

Wydaje się konieczne poinformowanie pasażerów przez wywieszenie we wszystkich autobusach przewozowych, w widocznym miejscu o tym, że taki proceder jest niewłaściwy i każdemu grozi mandat a kierowcom zabronić pobierania opłat za przewóz. Pojazdy, którymi kierują, nie stanowią ich własności prywatnej. Dlaczego kontrolerzy tolerują niewłaściwe i aspołeczne postępowanie kierowców? Przecież mają oni, kontrolerzy dbać o dobro społeczne, a kierowcy wyraźnie narażają pasażerów na straty.

## MAGISTRALA C. O.

BRYGADY ZARZĄDU Budowy Zaplecza Technicznych budują obecnie bardzo ważną magistralę ciepłowniczą z huty do Golonoga. Rurociągi zaopatrywać będą w parę nowo i stare osiedla mieszkaniowe oraz Wytwórnię Wędlin i Mięsa, której kotłownia dostarcza jedynie parę technologiczną. Prace przy magistrali są już znacznie zaawansowane. (kg)

## DYŻURY ZBoWiD

Z dniem 18 sierpnia br. dyżury członków Zarządu Kół ZBoWiD zostały przeniesione z budynku „Zbiec 5” do budynku organizacji społecznych — Główny Plac Budowy — pokój 33, I piętro. Dyżury pełnione są w każdy wtorek od godz. 16-18.

Zainteresowanych przyjęciem do ZBoWiD-u, przeniesieniem z innych kół oraz sprawami organizacyjnymi, prosimy o zgłoszenie się w dniach dyżurów. (ZK)

„GŁOS HUTY KATOWICE” — tygodnik. Redaguje zespół w składzie Leszek Majewski (redaktor naczelny), Zdzisław Wudkiewicz (sekretarz redakcji), Elżbieta Buja, Zbigniew Figat, Xawery Górak, Janusz Kwiatkowski (redaktor techniczny), Józef Sapa (fotoreporter) i Piotr Wąsikowski.

Adres redakcji: Dom Organizacji Społecznych, główny plac budowy Huty Katowice, 41-303 Dąbrowa Górnicza. Nr telefonu: 62 20 56 i 62 22 56 do 58 wewn. 133. Wydawca: Kombinat Metalurgiczny Huta Katowice. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Liebknechta 22 40-083 Katowice. Nakład 10.000 egz. Nr zam. 3489/76 N-6.







(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

wy z walcowni. A tu przed walcownią grupa ludzi w blasku pochodni ogląda kolejną próbę. Ta próba wody, to po prostu butelka. Jeszcze dwie godziny wcześniej wyglądała jak butelka soku pomidorowego. Czerwona woda jaśnieje z każdym kwadransiem.

Woda dla walcowni półwyrobów - a więc chłodzenie napędu głównego zgniatacza, chłodzenie rolek samotoków, chłodzenie wentylatorów napędów elektrycznych. Cienienie wody zbijać będzie górzalną (podczas walcowania tworzą się gorące skorupy na walcowanych klockach - ciśnienie wody ją zbija i zrywa).

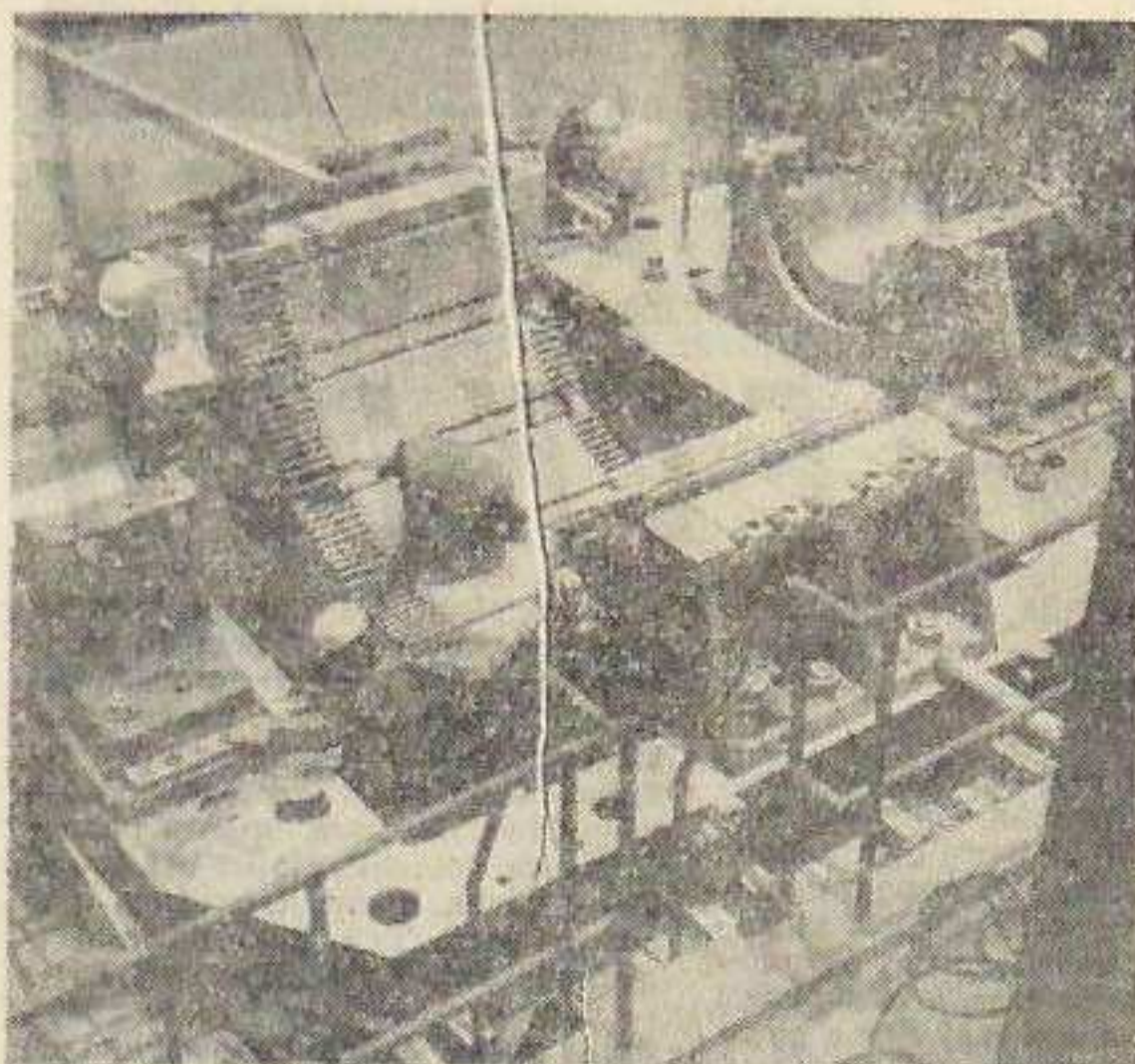
Po prostu: bez wody walcownia nie ruszy.

Zgłasza się 100, już dużo czystsza... jasnoróżowa.

I mijają nocne godziny, z wodą która zmienia się z rudą, poczerwieniałą w jasną, w wodę dla walcowni.

GARSONIERA DLA TRANSFORMATORA

Walcownia półwyrobów. Specjalnie ustawione lampy rтewowe oświetlają wielki pokój bez frontowej ściany. Tak jakby ten pokój na parterze mógł być dla



Brygada Stanisława Depty z Mostostalu Zabrze podczas prac montażowych przy łożysku i stojaku silnika napędu walcownika.

LUDZIE WIELKIEJ BUDOWY

wszystkich dostępny. A jest w nim miejsce na transformator. Stać popłynię prąd zasilałaby walcownię. Ożyja wtedy prze-

twornice zasilałace nożycę, silniki walcownicze. Komora transformatorowa musi być zbudowana. Do rana gotowe będą konstrukcje stalowe, które montuje brygada Ryszarda Soski z załogi Mostostalu. Konstrukcję ścianowa komnaty

transformatorowej rano zabudują inni. Przez noc będą mieli przygotowany „front robót” do prac murarskich. W dzień ta „garsoniera” dla transformatora będzie gotowa.

- To już nie my - my pójdziemy gdzie indziej - mur, to robota generalnego... - mówi brygadziosta Ryszard Soska.

A wewnątrz budynku energetycznego piona jarzeniówki. Słychać syk palników acetylenowych. W pomieszczeniu obok - dwóch Anglików z brygadą katowickiego Elektromontażu. Doprowadzają grube przewody wysokiego napięcia. 110 tysięcy volt „wplynie” w transformator

polysk”. Bo musi być wysoki polysk tam, gdzie ma być wysokie napięcie. Kolory: fioletowy, zielony, żółty.

- To poszczególne fazy - mówi Zdzisław Kordasiewicz - a dalej to już widać dokładnie. Sokoje, systemy.

WÓZEK POSREDNI

Idąc do maszynowni w rejonie walcowni półwyrobów trzeba przejeźdź przez hałę wykańczalni. Nce. Tu też setki płonących lamp rтewowych, reflektorów.

- To już druga noc, to ale dziś wreszcie pojedzie beton, będzie wreszcie koniec z tym fundamentem. Brygada. Marka Ja-

roskiej - nie może się dostać kurz, był. Wentylator nie może dmuchać w przetwornice brudnym powietrzem. Dlatego wewnątrz, przy blachach grubych, bo na 2 mm, trzeba założyć wykładzinę z wełny mineralnej. A w podziemiach maszynowni, niżej, właśnie tych 9 metrów w dół, dziesiątki metrów rur różnych średnic. Żyły wodne, żyły dla powietrza.

- A to są te rury, którymi popłynie woda. Właśnie ta woda, która badali na górze, z kilometr od nas, od maszynowni ci z rzeszowskiego Instytutu - mówi inżynier Marian Was, zastępca dyrektora Głównego Za-

ładem rzędzie największe z silników w Hucie Katowice. 45 z mocą do 100 KW i 30 o mocy do 20 tysięcy KW. Pierwsze do napędu agregatów wentylacyjnych walcowni. Drugie - te największe w hucie - do napędu urządzeń chłodniczych.

- To tedy popłynie prąd. Stamtąd, gdzie byliśmy. Gdzie był ten transformator i ci Anglicy z brygadą z katowickiego Elektromontażu. Wszystko się jakoś łączy. Ludzie się nie nają, a praca, która tej nocy wykonuje, łączy się w całość. Ci tutaj susza silniki przetwornicy, a tam daleko, w innym miejscu rejonu walcowni, lani doprowa-

Z TYSIĄCĄ I JEDNĄ NOCĄ

obok. Wypłynie 6 tysięcy. Do przetwornicy zasilałacej silniki, do pompowni w walcowni półwyrobów. Jeszcze nie tej nocy, jeszcze nie następnego ale na nowo jednej z najbliższych...

WYSOKI POLYSK I WYSOKIE NAPIĘCIE

A gdy ożyje transformator, w nastawni oświetlonej teraz jarzeniówkami, zapala się lampki na jednej z szaf sterowniczych. Dzisiejszej nocy palni dyżur elektryk ruchowy z Huty Katowice, Zdzisław Kordasiewicz obserwuje pulpit. Pokazuje płonące czerwone lampki. Dwie.

- Oznaczają one, że jest podane napięcie 6 KV do maszynowni zgniatacza. Ładnie tu co? - pyta.

Odpowiadamy, że fakt, że ładnie. I tak jest w wielu miejscach na budowie Huty Katowice. Człowiek idzie tymi wybojami, przez błoto, skacze przez przygotowane do montażu konstrukcje stalowe i wchodzi do budynków, w których zaskakuje go nienaganna czystość, nowoczesna aparatura. Takie wnętrza zdumiewają, ale przekonują również człowieka o tym, że Huta Katowice to ciągle gigantyczna inwestycja, której ogarnięcie przerasta możliwości jednego człowieka.

Za ścianą, tu w nastawni, słychać rozmowę. - Jest jeszcze ktoś tutaj, w nocy?

- Malarsze. Kończą malować rozdzielni obok, bo w niedziele polecie tamtejsze napięcie. W rozdzielni prawie „wysoki

gielskiego z Dońcłaskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego kończy tej nocy fundament wózka pośredniego hały wykańczalni walcowni-zgniatacz.

- Jesteśmy, jak widać młodzi i jak widać kompleksowi. Są wśród nas zbrojarze, cieśle, spawacze, Czesław Nieruchalski, Stanisław Kościukiewicz. Człowiek się jakoś przyzwyczaja do tych nocy - a niektórzy już nawet mówią, że w nocy nie lubią spać... Ale kiedyś to wszystko się może odejść i człowiek się z powrotem przyzwyczai do snania w nocy...

Takich jak oni jest tysiące. Dlatego ta relacja jest relacją z tysiąca i jednej nocy. Bo każdy tej nocy, z tysięcy pracujących do rana, mówić może o wysiłku, o swym zaangażowaniu. Ci, w tej hały wykańczalni rano powiedzą, że fundament pod wózek pośredni jest już gotowy.

9 METRÓW W DÓŁ

Na takim poziomie pracuje tej nocy brygada Tadeusza Cieślaka. Są z Zakładu Eksploatacji Terenu i Urządzeń. Pracują w Zarządzie Budowy Kompleksu Walcowni. Teraz montują z grubych blach osłonę wentylatora. Nie schodzili z budowy od rana. A jest północ. Powietrze z tego położonego wentylatora polecie do przetwornicy, będzie ją chłodziło. Bez przerwy. Robota, która wykonuje brygada Cieślaka jest skomplikowana. Do tej wielkiej puszki - wysokiej na trzy metry i tyle sze-

zrządu Rozruchu z Budostalu-4.

Z inżynierem Marianem Wasem i Marianem Krzywda kierownikami rozruchu gospodarki energetyki walcowni weszliśmy do maszynowni. To już był poziom zero.

HALA KOŁOSÓW

Stały na tym poziomie w rów-

dniają kabel do transformatora - mówi Marian Krzywda.

Noc i tysiące zapracowanych ludzi. I kończy się relacja z tysiąca i jednej nocy. Ta jedna - jest w tym reportażu, tych tysięcy w zmęczeniu ludzi, w ich poświęceniu, w ich wygranej ze snem, który musiał poczekać.



Kilka minut przed północą. Brygada Tadeusza Cieślaka przy montażu osłony wentylatora. Zdj. J. Sapa

JAK PRACOWAĆ BEZPIECZNIE?

Z MYŚLĄ O BEZPIECZEŃSTWIE załóg przedsiębiorstw budowlanych oddano do użytku Gabinet Ochrony Pracy. W gabinecie prowadzić się będzie działalność profilaktyczna. Zorganizowane będzie ośmiodzienne szkolenie behawioralno-wstępne przystosowujące do odpowiedniego zawodu oraz stanowiska pracy. Wszyscy pracownicy generalnego wykonawcy przejdą w GOP-ie trzypięciodzienne szkolenie okresowe. Przewiduje się prowadzenie wielkiej profilaktyki w postaci wystaw, konferencji, pokazów, fil-

mów itp. Każdy otrzyma w GOP-ie odpowiedź na pytanie postawione w tytule.

Bydynek gabinetu wykonały brygady montażowe i specjalistyczne Zarządu Budowy Zaplecza Technicznych.

W planie jest budowa Ośrodka Ochrony Pracy, który będzie nie tylko szkolił załogę hut, ale też prowadził badania ergonomiczne, fizjologiczne, psychologiczne i socjologiczne.

(xg)

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Minister Wojciech Jaruzelski przeprowadził z żołnierzami pracującymi na nitec stali serdeczne rozmowy, interesując się warunkami pracy, służby i życia. I tak w rejonie wielkiego pieca rozmawiał z przodującymi żołnierzami Henrykiem Tyrpinem, Grzegorzem Witkowskim, Zenonem Buchwałem, Janem Latańskim, którzy wyróżniają się przy zakładaniu izolacji.

Następnie odbyło się spotkanie ministra i towarzyszących mu osób z kierowniczym aktywem partyjno-społecznym placu budowy. I sekretarz KB PZPR Waldemar Kowalski, wiceminister budownictwa, generalny dyrektor budowy Huty Katowice Romuald Kozakiewicz oraz dyrektor Kombinatu Zbigniew Szalajda, poinformowali gości o dotychczasowych osiągnięciach, aktualnym stanie budowy i przedsięwzięciach podejmowanych dla utrwalenia wysokiego tempa robót. Podkreślili szczególnie dudy wkład pracy żołnierzy, zarówno w pierwszej jak i obecnej, najtrudniejszej fazie budowy, decydującej o powodzeniu całej inwestycyjnej batalii.

Kpt. Antoni Ślawek, por. Aleksan-

der Boćkowski, plut. Roman Zdanowicz, kpr. Ryszard Chmura, ogólnodostępny Zbigniew Myszka, szer. Mieczysław Przebiorkowski i Edward Przebiorkowski - to jedni z tych, którzy w pełni zasłużyli na miano ludzi dobrej roboty.

Minister obrony narodowej Wojciech Jaruzelski dziękując za wysoką ocenę trudu żołnierskiego podkreślił, że na tym placu budowy, charakterystycznym się nie spotykającym dotąd ogromem, nowoczesnością i tempem, dominuje - podobnie jak w armii - bojowość i przebojowość, czynniki decydujące wspólnie z wysoką dyscypliną o powodzeniu operacji.

Wojciech Jaruzelski złożył wszystkim budowniczym serdeczne gratulacje za osiągnięte do tej pory sukcesy, umacniające potęgę gospodarczą naszej ojczyzny. Wyraził wielkie zadowolenie z faktu, że właśnie tutaj, w tej szkole organizacji i dyscypliny, w codziennym trudzie przejawia się wymowny symbol jedności wojska z narodem.

Na zakończenie spotkania ofiarowano Dostojnemu Gościowi piękny obraz olejny, przedstawiający historyczny już pejzaż budowy Huty Katowice, namalowany podczas tegorocznego pleneru przyjaźni.

Następnie minister obrony narodowej zwiedził rejon zakwaterowania żołnierzy budujących Hutę Katowice i uczestniczył w spotkaniu z żołnierskim aktywnym zgrupowaniem.

Wojciechowi Jaruzelskiemu podczas pobytu na placu budowy towarzyszyli: szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego, wiceminister obrony narodowej gen. broni Włodzimierz Sawezuk, dowódca Śląskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. Henryk Rapacewicz, z-ca dowódcy SŁOW d/s politycznych, gen. brygady Marian Zielinski oraz szef WSW w Katowicach gen. bryg. Jerzy Sateja. (JS)

WSRÓD ŻOŁNIERZY I BUDOWNICZYCH



(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

suwnic lejniczych, wózów podwlewnicowych, głowice zapalających, przepustnic do instalacji energetycznych, zasuw okularowych i wielu, wielu innych dostaw. W ostatnim okresie zdecydowana większość tych dostaw przechodzi przez ręce blisko 3 tysięcy pracowników czterech przedsiębiorstw zjednoczenia Instal - z Krakowa, Katowic i Rzeszowa oraz Izokoru z Płocka. Specjaliści tego zjednoczenia odpowiadają za przeprowa-

DWA I PÓŁ RAZA WOKÓŁ RÓWNIKA

dzenie setek kilometrów rurociągów, ustawienie estakad, przygotowanie surowców pomocniczych, jakimś są woda i powietrze. Do wszystkich obiektów hutę trzeba doprowadzić wodę technologiczną, pitną i uzdatnioną, gaz ziemny, centralne ogrzewanie, klimatyzację i wentylację. Montowane są przewody dla gazów wielkopięcowych, mieszankowych, tlenu, azotu, pary technologicznej. Gdyby wszystkimi rurociągami, które zainstalowane zostaną w hucie opasać całą ziemską musielibyśmy 2,5-krotnie przewędrować po równiku, przy czym ten swoisty rurociąg miałby średnicę od kilku centymetrów do ponad 3 metrów.

Podstawą właściwego funkcjonowania wszystkich linii przesyłowych jest ich szczelność - tak na łączach spawanych jak i skreślonych - ponieważ pracują one pod ciśnieniem rzędu 70 i więcej atmosfer. Dlatego większość spoin kontroluje się najnowocześniejszymi metodami stosując aparaturę rentgenowską.

Gdyby farbą jaką użyję płocki Izokor do zabezpieczenia przed korozją wszystkich przewodów wodnych pomalować jednolitą powierzchnię, powstałby różnokolorowy kład o boku 750 metrów, z tym, że przy malowaniu rurociągów trzeba się mocno natrudzić, bowiem większość z nich przebiega na estakadach, wysoko nad ziemią.

Są to zadania trudne, z którymi instalawcy sobie poradzą, tak jak radzili sobie z wieloma bardzo trudnymi zadaniami do tej pory. (xg)

CALENDARYUM BUDOWY HUTY KATOWICE (20)
5 WRZESNIA
● Minister Przemysłu Ciężkiego decyzją nr 102/73 zatwierdził założeń techniczno-ekonomiczne Huty Katowice.
7 WRZESNIA
● Prezydium Rządu podejmuje decyzję nr 121/73 w sprawie założeń techniczno-ekonomicznych budowy Huty Katowice akceptując koncepcję tych założeń, opracowaną przez Ministra Przemysłu Ciężkiego i zobowiązującą odpowiednie resorty do realizacji wynikających z nich zadań. W ramach Huty Katowice postanowiona zostaje budowa dwóch dalszych walcowni - średniej i dużej.
10 WRZESNIA
● Przedsiębiorstwo „Chłodnie Kominowe” z Gliwic rozpoczyna prace przygotowawcze, a następnie wykopy pod chłodnie kominowe nr 1 i 2.
12 WRZESNIA
● W czasie pobytu w województwie katowickim zwiedza plac budowy Huty Katowice ambasador nadzwyczajny i pełnomocnik Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce, Guenter Sieber.
25 WRZESNIA
● W zrealizowanych w rejonie walcowni-zgniatacz przez PBP Budostal - 4 wykopsach pod fundamenty pieców rozpoczyna się wzbijanie żelbetonowych pali, na których położona zostanie płyta fundamentowa.
26 WRZESNIA
● Zespół Rządowy d/s koordynacji i zapewnienia sprawnego przebiegu budowy Huty Katowice akceptuje powołanie w Hucie Katowice - wydziału kolejowego dla organizowania wyładunku nadchodzących mas towarowych, tj. materiałów budowlanych i konstrukcji oraz usprawnienie pracy transportu.
● służby zabezpieczenia przeciwpożarowego
● służby ochrony przemysłowej zakładu.
30 WRZESNIA
● Członkowie i kandydaci partii zgromadzeni na budowie Huty Katowice biorą udział w ogólnopartyjnym zrynie społecznym i produkcyjnym. Prace koncentrują się na obiektach miejskich w Dąbrowie Górniczej, Górnogu i Będzinie.
TAKŻE WE WRZESNIU:
● Przedsiębiorstwa Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego i Kopalnictwa Rud z Częstochowy rozpoczynają wykopy pod fundamenty namiarowni speklu i stolówki nr 1 w rejonie Wydziału Przygotowania Rud i Koksu.
● Na budowie powstaje ognisko Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej.
6 PAŹDZIERNIKA
● Na placu Budowy Huty Katowice, w związku z 30-leciem Ludowego Wojska Polskiego, składa wizytę członek Biura Politycznego



# MOPIW

## WAŻNE OGNIWO W KSZTAŁTOWANIU LUDZKICH POSTAW

MIEDZYWYDZIAŁOWE OŚRODKI Pracy Ideowo-Wychowawczej powstały niejako na społeczne zapotrzebowanie chwili. Zbliżający się milowymi krokami termin oddania huty do eksploatacji, stawia przed aktywnymi huty zadania pełnej mobilizacji wszystkich załóg oraz szybkiej integracji nowo powstałego środowiska. Stojące przed nami zadania, mogą być jednak realizowane pomysłowo i w niespotykanym dotąd tempie jedynie wtedy, kiedy załoga będzie świadoma celu, a więc również w pełni w dążeniu do tego celu zaangażowana. Rola kształtowania takich właśnie postaw została powierzona m.in. ośrodkom, których na terenie huty powołano aktualnie pięć, zarówno na „linii stali” jak i w służbach pomocniczych.

O jednym z wydziałowych ośrodków pisaliśmy w 28 numerze „Głosu HK”, przedstawiając zakres występującej problematyki. Dziś nie sposób jeszcze jednoznacznie określić „statusu” nowo powstałych ośrodków, bowiem wypracowują one dopiero właściwe formy działania. Wiadomo jednak już na pewno, że są one potrzebne i że mają dużą rolę do spełnienia. Tu, w ośrodkach bowiem skupiać się powinien całościowy kształt działalności ideowo-wychowawczej; przez wszystkie formy szkolenia, propagandy zarówno wizualną, jak i poprzez lokalne publikatory. Trzon aktywności politycznego ośrodków stanowiąc będą — poza samym „zarządem” MOPIW — sekretarze propagandy OOP i POP oraz aktywności organizacji społecznych, działających na terenie ośrodka.

Czy nie oznacza to przypadkiem, że ośrodek pozbawiać ma członków poszczególnych OOP inicjatywę odpowiedzialnej i samodzielności? Wręcz przeciwnie! Ośrodek ma stymulować i koordynować pracę ideowo-wychowawczą, ma służyć aktywności pomocą w sprawach będących przedmiotem działania. Dlatego już dziś prowadzone są w Komitecie Zakładowym huty i Komitecie PZPR Budowy systematyczne spotkania, na których omawia się wybrane zagadnienia. Jednym z tematów takiego spotkania była propaganda wizualna, w szerokim tego słowa znaczeniu. Temat ten prowadzony ze znajomością rzeczy omówił szczegółowo przewodniczący Komisji Propagandy KB PZPR Jerzy Krupski.

Dyskusja wykazała, jak ważną rolę odgrywa propaganda wizualna, jeżeli robiona jest fachowo i na czasie. Dbać o to winny właśnie Międzywydziałowe Ośrodki Pracy Ideowo-Wychowawczej.

RYSZARD SIENIĄCZAK

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Najważniejszym elementem tego programu, głównym jego celem jest organizowanie — wszystkich sił, środków, myśli i działań dla pomysłowej realizacji podstawowego zadania — terminowego uruchomienia huty oraz zapewnienie prawidłowej eksploatacji urządzeń hutniczych na „linii stali”.

Obecnie realizujemy ten szeroki program rozwijając go twórczo o problemy wynikające z całokształtu działalności związanej z kampanią przed VIII Kongresem Związków Zawodowych. W pracy związkowej stawiamy przede wszystkim na systematyczny i bezpośredni kontakt aktywny związkowego z załogami w miejscu ich pracy. Tak pojętej działalności podporządkujemy również posiedzenia wyjazdowe Prezydium i Sekretariatu ZRK, na których zawsze dokonujemy oceny pracy poszczególnych ogniw związkowych. Pomaga to nam w sprawnej i skutecznej działalności na rzecz załóg robotniczych.

Program działania zawiera wiele istotnych spraw, których realizacja zmierza właśnie do osiągnięcia celu podstawowego, terminowego uruchomienia huty.

dyrekcją Budostalu-4 wprowadziła tzw. zblokowany system koordynacji oraz inspiracji wszystkich przedsięwzięć. Jednocześnie poprzez społeczną inspekcję pracy dążymy do rozwijania szerokiej profilaktyki bhp, mającej na celu wpańnię kolektywom surowej zasady ścisłego wiązania wszelkich działań organizacyjnych i produkcyjnych z zapewnieniem warunków bezpiecznej pracy.

Jednym z czynników decydujących o pełnym wykonaniu zadań produkcyjnych jest zapewnienie załogom właściwych warunków socjalno-bytowych tak na placu budowy, jak i w miejscu zakwaterowania. Jak oceniamy działalność związkową w tej dziedzinie?

Sprawy te znajdują się w centrum uwagi naszej pracy oraz administracji przedsiębiorstw powołanych do świadczenia usług socjalnych. Mimo poważnych trudności spowodowanych dużym napływem załóg budowlano-montażowych — w pierwszym półroczu przyjęto do pracy około 13 tysięcy ludzi — w wyniku prowadzonych inwestycji i wypożyczeń możemy



Rośnie osiedle pracownicze w Zagórzcu. Zdj. X. Góral.

# W ŻYWOTNYCH SPRAWACH ZAŁÓG

ROZMOWA Z CZŁONKIEM EGZEKUTYWY KB PZPR, PRZEWODNICZĄCYM ZRK — GRZEGORZEM MILEWSKIM

Tak. I w tym zakresie nadal mamy priorytet dla szerokiego rozwoju współzawodnicstwa pracy. Efektem naszych dotychczasowych przedsięwzięć jest powołanie 420 brygad ubiegających się o tytuł BPS, które pracują na najważniejszych odcinkach frontu inwestycyjnego. Szeroki program współzawodnicstwa pracy zawarty został w umowach z 44 przedsiębiorstwami. Stanowi to najbardziej wymierny czynnik zaangażowania załóg w realizację zadań produkcyjnych.

Nośnikiem postępu technicznego na budowie jest pełne zaangażowanie kadry inżynierskiej w doskonałe systemy organizacji i zarządzania, wprowadzanie nowości i usprawnień technicznych. Wychodząc z tego założenia podjęliśmy inicjatywę powołania do życia Międzyzakładowego Związku Klubu Techniki i Racjonalizacji Budowniczych Huty Katowice. Celem tego klubu będzie dopomaganie w sprawnym wdrażaniu wniosków wynalazczych zgłaszanych przez robotników.

Organizacja partyjna podjęła problemy związane z jakością pracy, jej efektywnością i bezpieczeństwem. Jak związkowie rozwiązują te problemy w swej pracy?

Realizując program partyjno-organizatorskiej działalności Komitetu PZPR Budowy w zakresie doskonałości realizacji programu inwestycji, wysokiej jakości produkcji budowlanej, efektywności wykorzystania materiałów, poprawy stanu bhp i dyscypliny pracy — na lipcowym Plenum ZRK wytyczyliśmy szczegółowe zadania dla wszystkich ogniw związkowych w tym zakresie.

Najwyższą rangę nadal mamy zatem zagadnieniom jakości gospodarowania na każdym odcinku i stanowisku pracy. W zakresie bhp prowadzimy coraz aktywniejszą działalność kontrolno-opiniotwórczą. W celu osiągnięcia lepszych efektów w zakresie bhp Związkowa Rada Koordynacyjna wspólnie z

oddadł tym załogom ponad 2.000 miejsc hotelowych. Warto tu dodać, że Huta Katowice przeznaczyla 370 mieszkań w celu ich adaptacji na miejsca hotelowe.

Jednak podstawowym źródłem zaspokojenia potrzeb hotelowych pozostają nadal kwatery prywatne, dla których — na nasz wniosek — wyznaczono centralną koordynację przydziału.

Wychodząc naprzeciw postulatom załóg, wspólnie z Generalną Dyrekcją Budowy uruchomiliśmy dodatkowe punkty wydawania posiłków, dzięki czemu o 40 proc. zatrudnionych mniej, spożywa posiłki w przedziałach stołowych. Ilość tzw. wydawalni posiłków zwiększyła się do 40, a punktów polygonowych do 68.

Ponadto, wspólnie z resortem handlu i usług, spowodowaliśmy wydłużenie godzin sprzedaży w punktach handlowych na obrzeżach huty, w miejscach zamieszkania większej liczby pracowników placu budowy. Zwiększony został również przydział podstawowych artykułów żywnościowych w tych punktach spożywczych.

— Ale sprawy socjalne to także bezpośrednio plac budowy, miejsce pracy tysięcy załóg budowlanych i hutniczych. Jak w tym zakresie realizowany jest program socjalny?

Istotnym zagadnieniem zapewnienia właściwych warunków pracy i higieniczno-sanitarnych dla załóg jest terminowe oddawanie do użytku obiektów socjalnych, a więc szatni, łazienek, umywalni, jadalni wydziałowych itd. Do końca tego roku przekazanych zostanie do użytku 76 budynków so-

cialnych na placu budowy. Do chwili obecnej są już zasiedlone 33 budynki. Podjęliśmy jednak wspólne działania z generalnym wykonawcą, mającym na celu przyspieszenie robót wykończeniowych we wszystkich obiektach socjalnych na placu budowy. Niezależnie od tego, w dalszym ciągu kontrolować będziemy postępy prac przy wznoszeniu obiektów socjalnych.

— Jak oceniamy, towarzyszu przewodniczący, sytuację w zakresie przewozów pracowniczych?

Sytuacja w tym zakresie polepsza się z miesiąca na miesiąc, chociaż daleka jest od całkowitego i w pełni pomyslnego rozwiązania. Jednak i w tym zakresie notujemy odczuwalną poprawę. Podstawą działania w zakresie przewozów jest opracowany z inspiracji KB PZPR, program Urzędu Wojewódzkiego, który powstał przy ścisłej współpracy Generalnej Dyrekcji Budowy i Związkowej Rady Koordynacyjnej. Dużym osiągnięciem ostatniego okresu było wprowadzenie kompleksowych przewozów z rejonu Zawiercia i Olkusza. Dzięki temu zwiększona została o około 5 tysięcy osób przewożonych osób tym samym taborem. Wspólnie z Huta Katowice i administracją przedsiębiorstw budowlanych podjęliśmy decyzję o wypożyczeniu autobusów z WPK i PKS, którymi jeżdżą nasi kierowcy. To tylko niektóre przedsięwzięcia mające na celu usprawnienie przewozów pracowniczych. Wyrażam przekonanie, że inicjatywa i pomysłowość w tej dziedzinie nie zostały jeszcze wyczerpane.

— W zakresie wypoczynku, rozrywki i rekreacji chyba również?

— Z pewnością tak, chociaż i tu nie jest sprawa łatwa. W okresie letnim najważniejszą sprawą dla nas było zapewnienie pracownikom wczasów. Dysponując danymi za pięć miesięcy tego roku. A więc z wczasów leczniczych, zakładowych i FWP skorzystało dokładnie 25,5 tysiąca pracowników budowlanych i ponad 3500 hutników.

Ale to tylko jeden kierunek działania. Wiele innych polega m.in. na organizowaniu masowych imprez sportowych oraz rekreacyjno-wypoczynkowych. Zorganizowaliśmy 500 różnego rodzaju imprez, festynów, rajdów, w których wzięło udział 60 tysięcy osób, a w samej III z kolei spartakiadzie budowniczych i hutników uczestniczyło 10 tysięcy pracowników.

Zbliża się VIII Kongres Związków Zawodowych, który już aktywizuje wszystkie ognia na placu budowy. Jakie problemy będą dominowały w dyskusji przedkongresowej wśród wszystkich załóg?

Omówimy wszystkie żywotne problemy, jakimi żyje 60-tysięczna rzesza pracowników placu budowy. Od rezultatów pracy, jakie osiągniemy tu, na placu budowy Huty Katowice, zależy nasz osobisty dorobek, dorobek całego kraju — oto myśli przewodnią dyskusji przedkongresowej. Huta Katowice buduje przecież cały kraj — dla siebie i dla każdego z nas oddzielnie. Tę podstawową prawdę będziemy potwierdzać pracą wszystkich związkowców i wszystkich załóg zatrudnionych na placu budowy.

— Dziękujemy za rozmowę!

Rozmawiał: LESZEK MAJEWSKI

ZGODNIE Z POLECENIEM służbowym dotyczącym zblokowania systemu kontroli nad warunkami bezpieczeństwa pracy, rady zakładowe przedsiębiorstw wykonawczych naszego placu budowy organizują spotkania dozorcy technicznego tych przedsiębiorstw z głównym specjalistą do spraw bhp generalnego wykonawcy oraz związkowymi inspektorami pracy. Na spotkaniach tych omawia się aktualny stan bezpieczeństwa na stanowiskach roboczych, przedstawiane są wnioski z przeprowadzonych kontroli, dyskutuje się

tego typu wykroczenie ukarano czterech kierowników budów i pięciu mistrzów. Nagrodzono natomiast, za tworzenie bezpiecznych warunków pracy brygadzystów Bronisława Jankiewicza i Marka Tomczyka. To, że ich brygady pracują bez wypadków, zawdzięcza się wysokiej dyscyplinie przestrzegania przepisów bhp. Nagrodzeni brygadziści twierdzą, że pracując trzeba cały czas myśleć i przewidywać ewentualne zagrożenie. Spiesząc się z realizacją zadań nie wolno nigdy zapominać o prawidłowym zabezpieczeniu miejsca pracy.

one były głównie złą organizacją pracy, wadliwie utrzymywani stanowiskami pracy, złym stanem technicznym środków transportu, niedbalstwem i lekkomyślnością. Znaczący procent wypadków spowodowali lub ulegli im ludzie młodzi.

Polskie ustawodawstwo zapewnia pracownikowi bardzo dobre przepisy dotyczące bezpiecznej pracy. Rzecz w tym, żeby je w prawidłowy sposób wykorzystywać. Istnieją ponadto wewnętrzne, resortowe zarządzenia, które trzeba konsekwentnie przestrzegać. Dla przykładu — zarządze-

## KONSEKWENTNIE PRZESTRZEGAĆ PRZEPISY BHP

Praca na wysokościach jest tylko wtedy bezpieczna, gdy odpowiednio się ją przygotowuje. Każdego pracownika cechować powinna świadomość, że za bezpieczeństwo odpowiada przede wszystkim on sam a nie tylko specjalista i społeczny aktyw behapowski.

W ZBKŚ

O bezpiecznych warunkach pracy dyskutowano na otwartym posiedzeniu Plenum Oddziałowej Rady Związków Zawodowych Zarządu Budowy Kompleksu Stalowni. Z aktualnym stanem bezpieczeństwa na placu budowy, ze szczególnym uwzględnieniem rejonu stalowni, zapoznali zebranych: główny specjalista do spraw bhp generalnego wykonawcy PBP Budostal-4 Tadeusz Bigaj i inspektor pracy ZZPPB Tadeusz Gruc.

Główną przyczyną zagrożenia wypadkowego jest zła organizacja pracy. Kontrole wykazały, że tam gdzie jest bałagan, gdzie materiał i narzędzia pracy są niedbale porzucone, prawie zawsze następuje wypadek. Są tacy kierownicy i mistrzowie, którzy wydają polecenia niezgodne z przepisami. W ostatnim okresie za

nie prowadzenia przez kierowników dziennika bhp, w którym notuje się codziennie zagrożenia, odpowiedzialnych za to i wyznacza się termin usunięcia tego zagrożenia.

Zebrań zwrócili uwagę na przyczyny powstawania wypadków. Najczęściej wymieniane, to niezachowywanie strefy bezpiecznej podczas pracy ciężkiego sprzętu budowlanego, nieposiadanie uprawnień do obsługi sprzętu, zły stan narzędzi, prowadzenie remontów urządzeń pod obciążeniem, a także podejmowanie pracy po spożyciu alkoholu. Większość zaistniałych wypadków świadczą o beznamiętności i braku przewidywania skutków. Dotyczy to szczególnie tych osób, które tym wypadkiem uległy.

W przedsiębiorstwie tym, za tworzenie bezpiecznych warunków pracy, nagrody przyznane zostały brygadziście Walerianowi Dziubkowi i mistrzowi robót elektrycznych Alfredowi Wojnie.

W naradzie dozorcy technicznego ZETU oprócz Tadeusza Bigaja wziął udział inspektor pracy Erwin Gumliak. (XG)

## KALENDARIUM BUDOWY HUTY KATOWICE (21)

14 LISTOPADA

● W Moskwie podpisany zostaje pierwszy podstawowy kontrakt na dostawę radzieckich maszyn i urządzeń dla Huty Katowice. Ich producentami będą: Zdanowskie Zakłady Maszyn Hutniczych, Nowokrematorskie Zakłady Budowy Maszyn i Uralskie Zakłady Budowy Maszyn Ciężkich.

10 PAŹDZIERNIKA

● Brygady Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego rozpoczynają układanie izolacji poziomej pod fundament wielkiego pieca nr 1.

● Wśród delegatów katowickiej wojewódzkiej organizacji partyjnej na I Krajową Konferencję Partyjną PZPR znajduje się Dyrektor Naczelny PBP Budostal — 4 Henryk Zaręba.

● Na plac budowy wchodzi PRE Elektromontaż — 3 Katowice i rozpoczyna prace w rejonie ujęcia wody w Dzieńkowicach.

● Ukazuje się czerstonowicka jednodniówka pod nazwą „Głos Huty Katowice”.

10 LISTOPADA

● Odbywa się I Konferencja Spraw Wzrostkowo-Wyborcza Związku Młodzieży Socjalistycznej na placu budowy Huty Katowice. Wybrany zostaje Zarząd Budowy ZMS, pod przewodnictwem Macieja Ciepłiańskiego. Organizacja zrzesza 1.200 członków.

13 LISTOPADA

● Rozpoczyna się betonowanie płyty ochronnej izolacji wielkiego pieca nr 1 po zakończeniu jej zbrojenia.

14 LISTOPADA

● W Moskwie podpisany zostaje pierwszy podstawowy kontrakt na dostawę radzieckich maszyn i urządzeń dla Huty Katowice. Ich producentami będą: Zdanowskie Zakłady Maszyn Hutniczych, Nowokrematorskie Zakłady Budowy Maszyn i Uralskie Zakłady Budowy Maszyn Ciężkich.

28 LISTOPADA

● Na budowach realizowanych przez Kombinat Budownictwa Ogólnego „Zagłębie” zakończyli pracę żołnierze Rzeszowskiego Pułku OTK im. Karola Świerczewskiego. Ich praca została wysoko oceniona przez władze partyjno-gospodarcze budowy.

Także w listopadzie:

● Rozpoczyna pracę służba głównego specjalisty transportu kolejowego Huty Katowice.

1 GRUDNIA

● Na budowę wchodzi Mostostal Będzin rozpoczynając montaż hal magazynu głównego.

8 GRUDNIA

● Uchwała nr 121/73 Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach na podstawie której zespólna zostaje opieka zdrowotna dla pracowników budowy Huty Katowice przez utworzenie zespołu przychodni przemysłowych podległych Wojewódzkiej Przychodni Przemysłowej w Katowicach.

15 GRUDNIA

● Zakończona zostaje budowa kolejowej stacji rozrządowej dla



**DĄBROWA GÓRNICZA**, miasto nierozdzielnie związane z rozwojem przemysłu wydobywczego na ziemiach polskich, posiadające bogate tradycje proletariackie i rewolucyjne otrzymało, dzięki inicjatywie wydawniczej Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach, długo oczekiwaną monografię.

Dziś, dzięki budowie jednego z największych kombinatów metalurgicznych Europy, jakim jest Huta Katowice, imię miasta spotykamy codziennie na łamach gazet, słyszymy je w radiu i telewizji.

Informacje o Dąbrowie spotykamy w przedwojennej i powojennej prasie, uważni czytelnicy znajdują je również w tekstach lektur szkolnych, wszystkie one jednak przez rozproszenie i fragmentaryczność nie pozwalają u czytelników trwałego śladu. I tutaj właśnie jawi się potrzeba i społecznie uzasadnienie pracy monograficznej, syntetyzującej i porządkującej materiał, a obok tego podającej go w jasnej i przejrzystej formie. Zanimi również w takim ujęciu, charakterystycznym dla wszelkich chaotycznych i przypadkowych informacji aspekt „plotkarski”, a zastąpiony zostaje rzetelnym umotywowanym źródłowym komunikatem.

## POZYTECZNA PUBLIKACJA

Biorąc pod uwagę jedynie te dwa czynniki, monografia Dąbrowy Górniczej jest publikacją niezwykle cenną i pozyteczną. Licząca ponad 670 stron praca przedstawia, jak sugeruje tytuł, zarys rozwoju miasta w czterech, nie licząc opisanie środowiska geograficznego, rozdziałach obejmujących poszczególne etapy historii miasta: pierwszy — do roku 1918, drugi — 1918—1939, trzeci — lata okupacji hitlerowskiej, i ostatni, notujący dzieje miasta w Polsce Ludowej. Wszystkie jednostki chronologiczne zawierają opis rozwoju Dąbrowy w ścisłej więzi z procesami industrializacji i aktywnością ruchu robotniczego, które stanowią najbardziej znamienny rys dąbrowskiego obrazu. W związku z tym również dokonano analizy rozwoju przestrzennego i komunalnego miasta, stosunków demograficznych i społecznych oraz perspektywy dalszego rozwoju Dąbrowy Górniczej.

Szczególnie godnym podkreślenia i uwagi jest fakt umieszczenia w pracy tematyki kulturalno-oświatowej, obrazującej specyfikę kulturalną tego wielkoprzemysłowego skupiska. Przypomniane zostały tradycje dąbrowskiej „sztygarki” oraz ruch umysłowy zapoczątkowany przez jej wychowanków. Wydobyto z zapomnienia nazwiska Bukowieckiej, Szkutnika, Piwowara, Waśniewskiego i wielu innych twórców regionalnych, wskazano na literacką twórczość wyrosłą ze związków z Dąbrową Górniczą Artura Gruszeckiego czy Juliusza Kadena-Bandrowskiego.

Jednym słowem, przedstawione zostały argumenty obalające sąd, iż zasobne w ziemie bogactwa Zagłębie, w tym również Dąbrowa, wyjałowione jest z wartości kulturalnych i pozbawione w tym względzie tradycji. Z przytoczonych faktów wysnuć można wniosek wręcz przeciwny: zważywszy bowiem na całą specyfikę, jaką stwarza środowisko robotnicze oraz, w okresie przedwojennym, stosunki kapitalistyczne, należy uznać działalność kulturalną rozwiniętą w Dąbrowie za wcale prężną

i bogatą. Nie należy oczywiście popadać w przesadę naruszającą właściwe proporcje, jednakże nie wolno pominąć istnienia wielu najrozmaitszych zrzeszeń, stowarzyszeń i kół amatorskich, będących nosicielem dorobku polskiej kultury i literatury w robotniczym skupisku. Działalność ta uzyskiwała z biegiem lat coraz wyższy poziom, a jej cele i założenia były jeszcze bardziej ambitne. \*)

Posługując się materiałem zawartym w monografii, przedstawimy jeszcze jeden fakt świadczący o rzeczywistym zainteresowaniu społeczeństwa Dąbrowy życiem literackim i kulturalnym oraz mówiący o potrzebach w tym zakresie. Stanowi go powstały w 1949 roku klub literacki, posiadający okazały i wartościowy dorobek, na którego część składa się zorganizowanie ponad 700 różnorodnych imprez, w których uczestniczyli m.in. tacy wybitni pisarze, jak Maria Dąbrowska, Jarosław Iwaszkiewicz, Władysław Broniewski i Jerzy Szaniawski. Przykład ten stanowi jedną z wielu interesujących, a mało znanych informacji, na jakie natrafi czytelnik poszukujący rzeczowej wiedzy o mieście.

Na jeden jeszcze aspekt warto spojrzeć uważnie. Jest to aspekt

użyteczny, czysto praktyczny i użytkowy, który stanowi poważny wyznacznik celowości podjęcia pracy o Dąbrowie Górniczej, wzięty, jak sądzić można, pod uwagę przez jej twórców. Często bowiem, w związku z istniejącymi w programach szkolnych tematami związanymi z rodzinnym miastem i jego historią napotymano na trudności w ich realizacji. Brak powszechnie dostępnych i, co istotne, syntetycznych materiałów o dziejach miasta, jego rozwoju i kulturze sprawiał nauczycielom wiele kłopotów w należytym przygotowaniu tych „regionalnych” lekcji. Monografia w dużej mierze zaspokoiła te potrzeby i pozwoliła na szersze niż do tej pory zapoznanie uczniów z miastem, a nazwiska Cupiała, Ciempla czy rodziny Pękalskich nie będą tylko werbalizmem.

Dynamiczny rozwój Dąbrowy powoduje, iż rzeczywistość przeczy niektórym cyfrom podanym szczególnie w ostatnim rozdziale pracy. Jednakże rzetelnie opracowana część historyczna — mogąca, wobec zwiększonego ostatnio zainteresowania problematyką zagłębiowską, ulec w przyszłości pewnemu rozszerzeniu i uzupełnieniu — stanowi trwałą wartość publikacji, która z pewnością doceniona zostanie przez jej czytelników.

Cytując zawarte w przedmowie słowa prof. dr Henryka Rechowicza, rektora Uniwersytetu Śląskiego, długoletniego mieszkańca Dąbrowy Górniczej, wyrazić można nadzieję, iż praca „spotka się z dobrym przyjęciem nie tylko mieszkańców miasta, ale wielu Polaków, interesujących się historią naszego kraju w XIX i XX wieku”.

JERZY GRZĄDZIEL

\*) Konferencja teatralna w Sosnowcu: podniesienie poziomu pracy teatralnej w terenie „Kurier Zachodni” R. 29: 1931 nr 109-221V — s. 4.

DĄBROWA GÓRNICZA. ZARYS ROZWOJU MIASTA. Praca zbiorowa pod redakcją Wacława Długoborskiego, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1976.

## PIERWSZY SPUST... ROZRYWKI

PO RAZ PIERWSZY tak zwane Ogólnopolskie Warsztaty Teatralne poświęcone zostały rozrywce. Impreza, odbywająca się w Pałacu Kultury i Zagłębia pomyślana jest jako sesja szkoleniowa typu roboczego, dla instruktorów teatralnych wszystkich pionów amatorskiego ruchu kulturalnego. Chodzi o pokazanie dobrych wzorów widowiska estradowego, zabawy w teatr rozrywki. Wykłady podczas sesji poprowadzą prof. Aleksander Bardiński, Adam Kreczmar — znany aktor i autor sztuk teatralnych, doc. dr hab. Andrzej Siciński — socjolog, Bogusław Sobczuk — współtwórca telewizyjnej „spotkań z balladą”, Jaek Zbrożek — reżyser, Aleksander Glinkowski — kompozytor.

Jako wzorce, wystąpią dwa kabarety: „Akademia ruchu” z Warszawy za-

prezentuje bardzo ciekawe formy teatralne z pogranicza pantomimy, natomiast kielecki kabaret „Pod Postacią” w programie swym proponuje kilka interesujących form rozrywkowych. Sami uczestnicy „Warsztatów” przygotowują program, który zaprezentują publicznie społeczeństwu Dąbrowy Górniczej.

„Warsztaty teatralne” odbywają się w salach PKZ w dniach od 28 sierpnia do 12 września. Organizatorami są: Centralny Ośrodek Metodyki Uprawień Kultury i Sztuki, Wojewódzki Ośrodek Kultury w Katowicach, Wydział Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach i Miejskiego w Dąbrowie Górniczej. Nadzór programowy sesji sprawuje mgr Wanda Uziembło. (xg)

## GÓRSKI RAJD »ZAGŁĘBIAKÓW«

TURYSTYKA PIESZA jest jedną z najlepszych form aktywnego wypoczynku na pracy. Jeżeli jest ona jeszcze dobrze zorganizowana przynosi sporo satysfakcji w postaci wrażeń z oglądanych pejzaży, poznawania ludzi, ich obyczajów, folkloru. Tak właśnie cel przyświeca organizatorom VII Górskiego Rajdu Kwalifikowanego „Zagłębiaków”. Przebiegać on będzie pięknymi trasami Beskidu Śląskiego i Żywieckiego w dniach 22 do 26 września br. Bardzo atrakcyjnie zapowiada się uroczystość zakończenia rajdu w Wiśle-Centrum. Przewidziane są konkursy krajoznawcze, loteria turystyczna, konkursy — niespodzianki i ogłoszenie wyników rajdu. Zwycięska drużyna otrzyma puchar a czołowe drużyny sprzet turystyczny. Uczestnikiem rajdu może być każdy, kto zapragnie odwiedzić góry u progu jesie-

ni. Wystarczy tylko zgłosić chęć uczestnictwa do Oddziału PTTK w Dąbrowie Górniczej na ul. 3-Maja. Ale trzeba się spieszyć, bo termin przyjęć upływa 10 września.

Komisja Górska dąbrowskiego Oddziału PTTK proponuje następujące trasy: (miejscą noclegów) pięciodniowa — Miłówka — Ujsoly — Wielka Racza — Zwardon — Stożek; czterodniowa — Rycerka — Wielka Racza — Zwardon — Stożek; trzydniowa — Sól — Zwardon — Istebna Zaozle i Bystra Wilkowice — Skrzyczne — Nowa Osada; dwudniowa — Bielsko-Biała — Klimczok, Bystra — Wilkowice — Szynkielnia, Waplenica — Bratnia; Golezów — Tuł, Węgierska Górka — Fajkówka, Wisła Głębcz — Karłino oraz trasy jednodniowe z Ustronia Polany i Wisły Głębcz.

KOŃCZY SIĘ LATO. Z punktualnością zegara przyrody odbywają się ptasie sejmiki. W toku ćwierkających narad, wśród trzepotu skrzydeł jak oklaski, trwają dyskusje skrzydlatych wędrowników.

Ptaki przygotowują się do odlotu. Do swej dorocznej wielkiej eskapady.

Jaki procent tych wycieczkowiczów z konieczności, nie wytrzyma tru-

dów podróży? Nie doleci do ciepłych krajów, zawróci z drogi by marznąć, by przezimować...

A tak łatwo przychodzi nam zadrościć ptakom podniebnych lotów, powietrznych ewolucji, tej ptasiej wolności.

I pomyśleć, że wszędzie, wśród wszystkich istot na tej ziemi ciągle aktualna jest wiara we własne siły. (słowa Z. F. zdj.: J. S.)

## REFLEKSJA TYGODNIA



## KALENDARIUM BUDOWY HUTY KATOWICE (22)

potrzeb Huty Katowice w rejonie dworca PKP w Zabkowicach Bezdzińskich.

### 20 GRUDNIA

W rejonie aglomeracji zostają ustawione pierwsze 15,5-metrowe słupy stalowe konstrukcji namiarowej.

Organizacja Transbud, dysponująca na placu Huty Katowice 200 pojazdami melduje o przewiezieniu 10-milionowej tony ładunku.

### 31 GRUDNIA

Opracowanie przez „Biprohit” zaktualizowanych założeń techniczno-ekonomicznych.

Na osiedlu hotelowym Strzeżymy-Rudna rozpoczyna pracę przychodnia lekarska obejmująca gabinety: internistyczny i zabiegowy oraz punkt apteczny.

Rozpoczyna wydawanie posilków stołowa nr 11 na dziale administracyjnej.

### 1974 ROK

### 1 STYCZNIA

Na budowie Huty Katowice pracuje ponad 50 przedsiębiorstw z całego kraju skupiających ponad 10,5 tys. budowlanych.

W związku z rosnącymi potrzebami budowy w zakresie zaplecza socjalnego zostaje powołana Wyodrębniony Oddział Katowicki (WOK) Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych Zjednoczenia Budostal na własnym rozrachunku gospodarczym.

### 8 STYCZNIA

Z pracy Na miesiąc przed planowanym go-

terminem został przygotowany teren pod przyszłe walcownie i hutnicze piece. Łącznie przemieszczono 820,725 ton ziemi, co stanowi 111 procent wykonanych prac. Niemal w tym udział mieli żołnierze wojsk inżynierskich. Saperzy przygotowali tereny umożliwiające wkroczenie spychaczom i ogromnym koparkom. Wykryli i wydobyli 200 niewypałów. Pracowali jako murarze, betoniarze i stolarze przy budowie biurów i hoteli.

W związku z zakończeniem prac przez te pododdziały Naczelny Dyrektor Huty — Kazimierz Budzński złożył na ręce Ministra Obrony Narodowej, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego serdeczne podziękowanie za tę owocną pomoc.

### 18 STYCZNIA

Z inicjatywy WRZZ w Katowicach na budowie Huty Katowice zostaje powołana Koordynacyjna Rada Związków Zawodowych reprezentująca Związki Zawodowe: Hutników i Pracowników Przemysłu Budowlanego oraz Instytutem Mechanizacji Budowlanej.

Na mocy decyzji Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych na terenie budowy Huty Katowice zorganizowana zostaje stacja naukowo-badawcza Instytutu Organizacji, Zarządzania i Ekonomiki Przemysłu Budowlanego.

### 29 STYCZNIA

Podpisanie porozumienia o współpracy naukowo-badawczej pomiędzy Przedsiębiorstwem Budownictwa Przemysłowego Budostal - 4, a Instytutem Organizacji Zarządzania i Ekonomiki Przemysłu Budowlanego oraz Instytutem Mechanizacji Budowlanej.

Podpisanie porozumienia o współpracy naukowo-badawczej pomiędzy Przedsiębiorstwem Budownictwa Przemysłowego Budostal - 4, a Instytutem Organizacji Zarządzania i Ekonomiki Przemysłu Budowlanego.

NIEPOMIERNIE ZDZIWIŁ SIĘ pracownicy Budowy i Huty, kiedy miast lektyki ujrzał zdążającego ku nim pieszo Baskara. Światobliwy myśliciel utykał na jedną nogę, bo odleciał mu obcas odrzadzony przez przyrodny kamień. Ponadto Baskar podpierał się kijem z leszczyny i kłął tak odtylnie, że nawet zahartowani w doskonałości budowlani i hutnicy rumienili się jak panny i utykali palce do uzu.

Zapewne swoim forsyjom złorzeczysz, Wasza Dostojność — zjadawali budowniczowie — pewnie porzucili cię w rowie wraz z lektyką, a sami pobiegli na piko do „Kaskady”.

Nie forsyjom złorzecze, którym dałem wolne jako że na świat br zapadli, jeno sobie, że przez miłość ku wam żywno, mimo lat moich i schorzeń, w upał i duchotę piezo tu do was się dowiołem.

A nie mogłem, Wasza Dostojność przyjechać autobusem? — spytał jeden montażysta i zaraz splunął aby urok odczynić.

Baskar aż kapra dał w górę ze złości.

Autobusem? Gdybym się wybrał do was autobusem, to nie wiem czy bym zdążył na wielką chwałę pierwszego spustu stali! Autobusem — powtórzył Baskar z gorzycą i przysiadł na uprzejmie mu podstawanym 12-tonowym segmente. Oddechnąwszy, zaczął:

Pewien znajomy mąż z zarządu autobusów, co się w skrócie nazywa WPK, spytał mnie raz, kiedy ja się wreszcie od nich odezpie i dam im tyć. Odpowiedziałem, że niech sobie żyją, bo póki żyją, będą miał rdziejący temat do rozmowy z nami. Ale temu WPK zważając na pewną okrośloną i niebagatelną władzę, którą nazywałem, jest to oczywiście nazwa robocza — „doktryną relaksu przez defekt”.

Brzmi to uczucie i zachęcająco — rzekł wychylony przez okno dyrekcji red. Szek — może zechcesz nam Wasza Dostojność wyłożyć tę doktrynę?

W tym właśnie celu dziś przybyłem. Zaczę od przykładu, jako że zwykłym myśleć i wielką chwałę indukcijnie. Ostatniego dnia lipca, który to miesiąc w moim oczymist języku nazywa się nasamratem, umyśliłem, jako że forsyje mi się w Golonogu popili, odjechać od was autobusem

## Z LEKTYKI HINDUSA BASKARA

Nr 36. Atoli autobus Nr 88, który miał odjechać o godz. 9.38 owazem odjechał, ale wcześniej i do zajezdni. Powiedziano mi, że miał ów autobus mały defekt, więc tylko potrzeb jak będzie z powrotem. Istotnie za półtorę godzinę autobus już był z powrotem, a w jego miejsce także z powodu defektu udał się do zajezdni autobus Nr 27, czy również na półtorę godzinę, czy też na dłuższą, tego nie jestem w stanie powiedzieć, bo odjechałem wazem Nr 13, który nadjechał też chyba z zajezdni po usunięciu małego defektu.

Jak dotąd mamy do czynienia z sumą zdarzeń podobnych i w założeniu przypadkowych. Gdzież więc doktryna, czyli spytogizm? Doktryna zasadza się na tym, że każdy kierowca z radością odkrywa defekt, który pozwala mu na zechanie do zajezdni, uwalenie się w trawę do czasu aż mechanicy stwierdzą defekt lub jego brak, a w wypadku zaistnienia defektu wozma się do jego usunięcia, tak jednak, aby kierowca zdążył się jako tako w trawie wybuchnąć, co jest znacznie przyjemniejsze niż jazda zafocowanym wozem, w upale, po niełatwej i pełnej meandrów i przystanków drodze.

W kołach rdzionych do sfer kierowniczych (mam tu na myśli kierowców) dają się słyszeć domysły, że kierowcy i sprzyjający im mechanicy nie uwielają się zbytnia, aby uczynić wozy całkiem sprawnymi do ruchu, gdyż to wyklucałoby defekty właśnie wtedy, kiedy temu lub ówemu kierowcy chce się uwalnie na trawę. Wśród ludzi podejrzliwych (a tacy niestety nawet u nas się znajdują) panuje opinia, że czy defekt jest czy go nie ma to kierowca spozna go w tym zardzewiałym uraku w jakim zagniszdali się dyspozytorzy WPK na „dworcu” Główny Plac Budowy, i sprzucha do zajezdni po linii defektu.

Nie brak też teoretyków, którzy twierdzą, że jest a raczej bywa i całkiem inaczej: kierowca pod pozorem zajeznia do silnika czy wazystko w porządku, sam sprawia mały defekt i wtedy może go zgłosić z tak zwanym czystym sumieniem. Nigdy nie ośmielibym się działalności części personelu WPK nazwać działalnością defektystyczną, natomiast mogę nazwać ją działalnością defektystyczną, która uprawiana jest, rzekłbym, z pewną lubością.

Doktryna relaksu przez defekt daje się też wyrazić w odczuciu realizowanym halle: kierowca pod pozorem zajeznia z daniem Waszej Komentarskiej Mości wyłożyłem rzecz dostatecznie jamo? Zwrócił się Baskar do wciąż wychylonego z okna redaktora Szeka.

Ilustrissime! — pochwałył tenże Baskar, a wszyscy przytomni zgodnie przyznali, że istotnie, jądniej nie można.

## Z LEKTYKI HINDUSA BASKARA



NIE, JA PANU NIC ciekawego nie powiem. Takich, jak ja, jest tu czterdziestu tysięcy. Idź pan do dyrekcji, oni tam mają liczbę, wszystkie dane, powiedzą jak należy o budowie tej huty. Ja młody jestem, za mało jeszcze zrobiłem w życiu, żeby mieć się czym chwalić. I teraz jeszcze do gazety mam pójść? Pisz pan dobrze o całej hucie, to wszyscy będą zadowoleni, bo każdy tu zastępuje na dobre słowo. Ja tam do dziennikarzy się nie wtrącam, wielu tu przyjeżdża, łazi po budowie. Wszędzie, gdzie pracowałem, łazili. Raz pisał tak, raz siak — jak czasem, ale o Hucie Katowice chyba pan dobrze skrobił. Nie panu nie wmawiam, ale ma pan oczy, widzi jak jest... Ja na dźwięk robię, teraz akurat w tym miejscu przy budowie hali tego wielkiego pieca, chyba pan słyszał, że będzie największy w Polsce, jeden z największych w Europie, i najnowocześniejszy, ale panie, co ja panu będę mówił. Wszystko tu jest najnowocześniejsze — jak już się buduje taki gigant, to musi być na wiele lat, wystarczy jak panu powiem, że w ciągu miesiąca wydaje się tu miliard złotych. Wyobraź pan sobie ile forsy i ile za to można zrobić? Kraj czeka na stal. Na początek będzie szło stąd w Polskę dwa miliony stali rocznie, a potem coraz więcej. I my tu się właśnie zrywamy, żeby uruchomić hutę jak najprędzej, bo każdy dzień przyspieszenia to czysty zysk...

Robiłem w różnych miejscach — mam już dwadzieścia osiem lat, sześć lat po wojsku, znam swoją robotę dobrze. No, to jak ogłosili w gazetach o tej budowie, zgłosiłem się, bo wiedziałem, że będą tu dobre zarobki. Ale że aż takie, to nie przypuszczałem. Panie, w zeszłym miesiącu zarobiłem na czysto czterdzieście tysięcy, z nadgodzinami ma się rozumieć. Ale ja wszędzie trzępiałem nadgodziny i nigdzie tyle nie wyrabiałem, co tu. Ale panie, co ja będę gadał o sobie... Pochodził spod Warszawy, z wioski niedaleko Wołomina. Kawaler. Mieszkam w hotelu robotniczym, składam forsy na mieszkanie, bo jak skończy się ta budowa i wrócę do domu, mam zamiar się ożenić. Chyba, że tu zostanie, jeszcze nie wiem. Jak by znalazła się jakaś dobra robota i dalszy mieszkanie, to bym został, ściganym dżelaznicą tutaj, ona jest przedszkolanka, to i tu by pracowała. Bo jak już powstanie huta, jak zacznie się nowe życie, to chłopaki na gwałt zaczynają się żenić, bo obiecują wszystkim szybko mieszkanie, no i popijają się dziećmi, to dla mojej Danki praca by się znalazła...

Ala nie o sobie chciałem mówić. O mnie, jak już trzeba, niech mówią inni, ja chciałem powiedzieć parę słów o naszym brygadziście. Inżynier, młody chłopak, dopiero co po studiach. Nie, myślałem sobie, ten się długo nie utrzyma, za młody, przedpadnie jak inni, a tu patrz pan — od początku jest z nami i ludzie chwalą go sobie. Tylko patrzeć jak awansuje, może zostanie kierownikiem oddziału. A potem pójdzie wyżej, z jego głową daleko zajdzie. Nie wiem czy pan wie, ale brygadziści na takiej budowie jak ta, która ma pod sobą blisko stu ludzi, to odpowiedzialna funkcja. Tutaj wszystko idzie jak w zegarku, nie ma opieszkania i każdego

w myślach, pewnie znowu coś mu nie poszło jak należy, pewnie znowu obrębał go kierownik. Był technikiem, pracował przy budowie ciepłowni, po pracy zawsze był wściekły, wiele bym dał, aby dowiedzieć się, co go tak gnębiło, ale nie zwierzał się nikomu; nikt tu się za bardzo nie zwierza, każdy ma swoją robotę i patrzy jak tu wyciągnąć jak najwięcej grosza, bo taka budowa trafia się raz na trzydziście lat, ale przecież człowiek nie kamień, patrzy na innych i widzi co się z nimi dzieje.

Wkrótce zwolnił się, a na jego łóżko przyszedł inny. Też technik, pracował przy walcowni. Wylewał fundamenty, narobili się fest, ale pobili rekord: w 17 tygodni już było gotowe. Mówią, że normalnie trzeba 7 miesięcy, żeby wylać taką ilość betonu, teraz już tam montują konstrukcję hali walcowniczej, niech pan idzie, obejrzy, jaki to gigant. Tu wszystko jest gigantyczne. I ten też uciekł, przenosił się do innego hotelu, bo tam miał kumpi z Krakowa, a na jego miejsce przyszedł inny, zaraz, jak on się nazywał?... Eee, kto by ich tam wszystkich spamiętał! Tu ruch jak na karuzeli. A ja siedzę od początku i wytrwam już do końca. Żal by teraz było opuszczać budowę, kiedy huta już prawie gotowa. I gdzie pójdę? Tu nie jest mi źle. Gdzie ja tyle zarobię? Ale nie o zarobki tylko chodzi, to też ma znaczenie, człowiek ma świadomość, że robi przy czymś wielkim, trwałym. Ciągłe to jest Gierek, Jaroszewicz — ludzie czują, że całemu narodowi na tej hucie zależy i jest bardzo potrzebna i każdy z nas czuje się tak jakos odpowiedzialny, choć tu robota leci dzień i noc, i nie ma żadnego święta, to jednak jest tu zupełnie inaczej niż na innych budowach.

Wszystko musi grać, nie mówię już o tych natryskach i tak dalej, o hotelach i zarobkach, ale nie wiem, czy pan mnie rozumie, chodzi mi o coś znacznie ważniejszego. Zaraz jakby to powiedział? Na samym początku, jak tu nastąpiło, nie mogłem od razu polapać się w tym pozornym bałaganie, a tu furt mówi się, że huta ma stanąć w niespełna cztery lata, czegoś takiego na świecie jeszcze nie było — i ja, i wszyscy zastanawiali się jak to zrobić? Wiadomo, że plany są dokładne i wszystko wyliczone, ale do realizacji od planów jeszcze daleko, bo to małe różnice budów wpadło w poślizg? I tamci z dyrekcji dzień i noc nie opuszczają placu budowy, jedzenie im dowożą i furt narady, dyrygują, przyjmują coraz więcej ludzi — ruch na placu straszny, aż trudno było się polapać w tym wszystkim, no bo jak? A teraz już widzę gotym okiem, że wszystko od początku miało być i nogi. Prace idą równolegle, nawet przyszli hutnicy krzątają się w gotowych już halach, robią swoje elektryki, automatycy. To nie, że tu jeszcze tyle biota, żelbetowe płyty spadają się od wiecznego ruchu ogromnych ciężarów i innych pojazdów, niektórzy mają kilkadziesiąt ton. Ale dobrze, że już włosna, ludzie na wysokich konstrukcjach już nie marzną. Tylko, że znowu wiosenne deszcze i roztopki zalewają każdy dół, a sam pan widział, wykopów potężnych jest jeszcze sporo: pod rurociągi doprowadzające wodę technologiczną, w płytach układa się kable energetyczne.

Jednocześnie wokół całej huty prowadzi się roboty drogowe, kombinat musi być prawidłowo powiązany ze Śląskiem i Zagłębiem, już się robi dwujęzdniowe szosy, wiadukty, rozjazdy, tory linii tramwajowej, ale wszystko co najważniejsze jest tu — na placu budowy. Tam, to aglomerowania, będzie przygotowywać rudę do wielkiego pieca. Tu, to wielki piec, przy którym ja robię, już panu mówię, że największy w Polsce i jeden z największych w Europie, 100 metrów wysokości, korpus już gotowy, robimy halę lejniczą, a to obok to baterie nagrzewnic powietrza. Niedługo zaczyna instalować całą automatykę i telewizję przemysłową. A tamto, to budynki, to ciepłownia i tlenownia. Ciepłownia ruszy najwcześniej, musi dać hucie ciepło. Tu zaraz — to stalownia. Prace idą jednocześnie, wznoś się konstrukcje budynku i instaluje konwertor. I trochę dalej — walcownia. To tutaj padł światowy rekord wylewania betonu na fundamenty.

Tak to z grubszą wygląda — masa stali, betonu, samochodów, dźwigów, wysokie konstrukcje stalowe i głębokie wykopy, a wśród tego przekoło 40 tys. ludzi uwiąja się dzień i noc. Wyobraź pan sobie? Dlatego nie chodzi o mnie, dlatego nie chcę mówić o pojedynczym człowieku, choćby najlepszym, bo każdy tu zastępuje na wyróżnienie, bo każdy włożył swoją cegiełkę, nawet ten, który nie spisałe się za bardzo. A konfliktów nie brakuje, jak to wśród ludzi na takiej wielkiej budowie. Nawet w naszej brygadzie są różne zatargi i pyskówki. Taki jeden to od razu z byle drobniakiem walił prosto do dyrektora. Panią w sekretariacie chcą go zatrzymać, a on „dali jęzda z lapami!” i już w drzwiach u dyrektora. „No, to jak będzie — mówi — przywołaj zupę na stanowisko robocze, czy tylko takie gadanie?”. Dyrektor wziął go do gabinetu, z pół godziny u niego siedział, a jak wyszedł, był już uspokojony. Potem dopiero dowiedziałem się, że prawie cała brygada go wydelegowała, bo fest wygadany i chodziło o tę zupę regeneracyjną, bo na dworzec był straszny mraz i inni dostawali zupę, a do nas nie docierała, a jak czasem przyszła, to była kompletnie zimna. Dyrektor przyrzekł mi osobiście, że sytuacja się zmieni. „Zobaczmy jutro — on na to. — A jak nie będzie tej gorącej zupy, to rzućmy robotę na diabły i jędz do Katowic do najlepszej knajpy na obiad”. No i była, i nie musiał jeździć do miasta, żeby sobie pojeść gorącej zupy. Tak to jest — są drobniaki i duże sprawy.

Sprowadzili nowe, zagraniczne maszyny, nie wszędzie, ale na niektórych halach już stoją, już są montowane i tamci, którzy przy nich robią, już czują się prawie jak w normalnym zakładzie, a potem, kiedy już wszystko będzie gotowe, to panie, wyściełki tu będą przyjeżdżać i podziwiać te wyściełki cuda techniki. I nikt już nie będzie się wkiłcił o gorącą zupę i może nawet ludzie nie będą już pamiętać jak tu było na początku. Lekko nie było, o nie! Panie, ja mam otwarte oczy i uszy też nadstawiam. Nie, że zażartuję, ale też ich wata nie zatykam, raz podsłuchuję, ale też ich jak już mają i wierzę pan, albo nie — ludzie jak już mają trochę wolnego, nie gadają furt o robocie, mówią o swoich prywatnych sprawach, a on nigdy, o zadaniach naszej brygady, i rugał i to jaki. Nie patykujecie się, ruga każdego jak się z czegoś kto nie wywiąza, aż czasem mi głupio słuchać. A on nie kryje się z tym. Jakby specjalnie to robił.

MIECZYSLAW OLBROMSKI

III NAGRODA W KONKURSIE

FRAGMENTY REPORTAŻU



rozliczają z najmniejszej fuszerki; robiłem na wielu budowach, znam różnych majstrów, brygadzystów, kierowników, dyrektorów, przychodził taki jeden z drugim, krzyku dużo było, a potem wysiadka. Z planem leżał, ludzie kreślił nosem, zarobki kiepskie, bałagan, no, to jak ten młody został naszym brygadziście, mówię sobie: ten nie utrzyma się długo. Magister inżynier i tak dalej, uczonego chłopaka, ale panie, bez żadnego doświadczenia. Może i na robocie się zna, ale z ludźmi nie poradzi sobie, bo tu zbierania się z całej Polski — zresztą sam pan wie najlepiej. Frajeje tu przedsiębiorstwa różnych specjalności, najnowocześniejszy sprzęt i tłumy ludzi; ci z dyrekcji muszą sobie fest głowę łamać, żeby to wszystko razem zgrać. Na sześciu brygadach też nie jest łatwo utrzymać odpowiednie tempo, bo tu robota leci dzień i noc, i bywało, że elektrowni mieli dosyć; zwiłali szukać budowy, gdzie nie ma takiej dyscypliny i gdzie można posłać przy robocie, pogadać, zakurzyć papierosa, a nawet wypić ówiarteczkę...

Inni brygadziści, których znam, też niczego i całej, ale jeden co tu robi z nami przy wielkim piecu, trochę dupowaty; nie ma własnego zdania, ogłada się tylko na dyrekcję, na kierowników, czasem to mnie mówi w hotelu: „Właśnie mi pęka, taki miałem dzisiaj dzień”, siedzi obok mnie w świetlicy, siwa, rzadkie włosy, pomarszczona twarz, ma około czterdziestki a wygląda na dwadzieścia lat starzej. No, to mu mówię: „niech się pan tak nie zabija, niech pan do młodych przemówi w brygadzie, zrozumieją, nie musi pan sam wszystkie ciągnąć, tutaj — idzie współzawodniczenie”. „Tak, tak, Zygmunście — kiwa ze smutkiem głową — inni nakocną, brygadziści za wszystko odpowiada”. Żal mi go, ale myślałem sobie — po coś się pchał na to stanowisko. Porządnie gorsz dostajesz, no to kręć bańską, żeby ludzie byli z ciebie zadowoleni, i ci w dyrekcji, i ci w brygadzie, i żeby brygada przodowała. Od tego jesteś. Każdy na swoim stanowisku powinien rzetelnie wywiązywać się ze swoich obowiązków, tak to się mówi. Ja o swój dźwig dbam, jak nawali — nikt mnie nie musi popędzać z naprawą. A że godzinę poza pracą na to poświęcam — trudno, taka jest sytuacja, na to dostaję za to wynagrodzenie. Tu nie może być ani minuty opóźnienia, za dużo forsy w to ani minuty opóźnienia, za dużo forsy w to wszystko państwo włożyło, żeby sobie lekceważyć zadania, jakle na każdego przypadają. Czasem strasznie demerwują mnie te różne narzekania, że przeszkadza im to, lub tamto, że błoto, że mroź, że żaba ma łoki, Hitler brode a kot piersi, i dalej w ten deseń — szukają dziury w całym, tylko oni świeci, mądrzy, a reszta ciemnia i tylko robocze; powiem panu szczerze — nie mam serca do takich ludzi, zawsze zważałem na innych, a sami są czysci. Jeden u nas był taki, to się stało z nim przegadywałem, tak dzielił mi na nerwy.

„Co tu tak w pokoju śmierdzi?” i patrzy na mnie, jakbym to ja smrodził. „Robiłem w chemiach — ja na to — a te wszystkie środki to nie perfumery, cuchnie trochę, no to i w ubranie wchodzi”. Mruży coś pod nosem, jest nie radości. „Mnie by tam nie popędziła na inżynierstwo, jak bym robił na dźwigu” powiada, ja milczę, choć mnie krew zalewa, bo przecież nie zmieniałem roboty dla własnego widzimisię, ludzi ciągle brakuje, czasem trzeba przetrwać z jednego stanowiska na drugie, stawać, żeby praca szła rytmicznie, a ten wielekroć: „Pootwieraj okna i idź się wreszcie wysunąć, bo tu nie ustępn, niech ten smród wyleci”. No, to już się nie odzywalem, wzięłem blech, poszedłem do łazienki wyprać, a kiedy liżę, poszedłem na ciagle siedział nadęty, pograżony wroblem, on ciagle siedział nadęty, pograżony

— W HUCIE IM. LENINA o szóstej rano przejmowałem od szefa utrzymania ruchu z poprzedniej zmiany wszystkie uwagi dotyczące usterek w pracy maszyn i urządzeń hutniczych. Suwnice, piece martenowskie, tory — wszystko po prostu, na czym odbywał się ruch i co było w ruchu. W stalowni „Lenina” byłem mistrzem. Więc zaraz po szóstej zbiegaliśmy się i szybko układaliśmy plan pracy. Jak się pracuje w takiej hucie jak „Lenin” przez kilkanaście lat, to człowiek dobrze wie co jest najpilniejsze. Nie ma kłopotów z ustaleniem, gdzie kto pójdzie. Posaż tu dobrze znaliśmy zasadę działania poszczególnych urządzeń i sprawy bezpieczeństwa pracy były równie ważne, jak samo usunięcie drobnej chłabiży usterki. To były przecież kolosy.

Przez cały dzień czuwało się nad pracą urządzeń, na wszystkich stanowiskach w stalowni, odbywały się bieżące konserwacje, no a przed północą do domu kontrolowaliśmy dokładnie stan maszyn i urządzeń w ruchu, przekazywaliśmy następnej zmianie swoje uwagi.

I tak dzień po dniu...

TYLKO TUTAJ

Mistrz Edward Kasprzyk pracuje w Hucie Katowice prawie tyle ile liczy sobie jego córka Izabela. Edward Kasprzyk mówi, że Izabela jest już duża, bo ma 11 miesięcy.

Do Huty Katowice został przeniesiony służbowo z „Lenina”. Przecież on tutaj z całym swoim hutniczym doświadczeniem, które dotyczy na przykład takiego problemu: „Co powinno cechować mistrza utrzymania ruchu?”

— Przede wszystkim znajomość ludzi, z którymi się pracuje przy utrzymaniu tego ruchu. To jest bardzo ważne. Mistrz musi wiedzieć jacy to są ludzie, czy się zna na robocie i na ile, od kogo wymagać trzeba więcej, komu bardziej pomóc. Dobrze jest wiedzieć nawet o drobniaczkach, o tym, że przecież człowiek może mieć jakieś słabe punkty. Trzeba po prostu wiedzieć na co go stać, a dobrze jest tak, jak tutaj — w Hucie Katowice. Każdy z kim pracuje teraz i każdy kto później będzie z mną pracował gdy huta ruszy, chce pracować solidnie i dużo wie. Tu są ludzie, którzy przeszli ciężkie hutnicze życie. Oni wiedzą, że tu będzie ciężko, nowocześnie. Doceniają to i dlatego każdemu z nas zależy będzie, aby pracować solidnie, z sercem. Druga sprawa — równie ważna jak pierwsza — to znajomość urządzeń. Trzeba znać dokumentację, trzeba wiedzieć o najmniejszych nawet detalach — stanowiących części suwnic, powiedzmy. I wreszcie ostatnia z tych najważniejszych spraw: organizacja pracy i szybkie działania. Jedno wynika z drugiego. A to jest bardzo istotne. W utrzymaniu ruchu liczy się szybkość działania.

— A jaki nie powinien być mistrz utrzymania ruchu? — Cwany na przykład nie powinien być. Gdy się kieruje zespołem ludzi, na których spoczywa ważne zadanie, każde czuwanie, i zbytnia pewność siebie, stwarzają największą przeszkodę w realizacji wspólnego celu. Przecież po to są ci ludzie, i po to jestem ja, żebyśmy stanowili kolektyw żywy i uzupełniający się jak jeden mechanizm. I teraz, kiedy trwa rozruch Huty Katowice najlepiej widzę, że właśnie zespołowe działanie wszystkich służb pozwala na osiągnięcie takiego tempa. Przecież my, hutnicy, nie czekamy na gotowe; od początku jak jesteśmy w stalowni mamy moc pracy. Hala konwertorowa, hale rozlewnicze, zestawy, stryper — wszędzie trzeba być codziennie, sprawdzać, pomagać. Przecież gdy pójdą budowlani — zostaniemy tu w stalowni sami. Teraz trzeba maksymalnie wiele dostrzec usterek, i nie żeby je wyknać — ale razem z monterami, z budowniczymi szybko usuwać. My już od dawna włączaliśmy się w to wspólne budowanie, montowanie, w rozruch Huty Katowice.

Na pytanie, gdzie by chciał pracować, gdyby miał wybierać ponownie zakład pracy — mistrz utrzymania ruchu ze stalowni Huty Katowice — Edward Kasprzyk odpowiedział: — Tylko tutaj, w Hucie Katowice.

ZBIGNIEW FIGAT

DO KOMITETÓW RODZIELSKICH, DO WSZYSTKICH RODZICÓW I WYCHOWAWCÓW DZIECI I MŁODZIEŻY:

ŚWIADOMI ZADAŃ, jakie w zakresie wychowania młodych pokoleń Polaków wytyczyły Uchwały VII Zjazdu III Plenum KC PZPR, my, przewodniczący Komitetów Rodzicielskich, uczestnicy wojewódzkiego spotkania w Katowicach, apelujemy do wszystkich Rodziców.

Niech w każdej polskiej rodzinie, w pełni i rzetelnie, w każdym dniu, we wszystkich naszych zamierzeniach realizowana będzie zasada jednolitego systemu socjalistycznego wychowania dzieci i młodzieży — kształtowania patriotycznych i internacjonalistycznych postaw młodego pokolenia — główne zadanie szkoły i rodziny w okresie budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego!

Niech nasza rzetelna praca i odpowiedzialne spełnianie obowiązków wobec państwa i narodu stanie się dla dzieci i młodzieży wzorem i dowodem naszego umiłowania Ojczyzny!

Niechaj nasze przywiązanie do tradycji postępowych i kultury narodowej, poszanowanie symboliki naszego państwa: godła, sztandaru i hymnu, kształtuje dumę narodową młodego Polaka i jego uczucia, natchowane wiernością idealom socjalizmu i przyjaźnią wobec innych narodów.

Wszystcy i wszędzie bądimy wychowawcami! Podczas wędrowek urobowych, na wycieczkach i spacerach z dziećmi, pokazując piękno Polski i jej dorobek, zabytki kultury i historii kraju. Przy każdej okazji wskazujemy na wkład naszego kraju w rozwój kultury, nauki i techniki, w utrwalanie pokoju i postępu społecznego w świecie.

Częściej podejmujemy w domach rozmowy i dyskusje o naszych zadaniach pracy, o nowych technicznych urządzeniach i nowych obiektach, które czynią pracę łatwiejszą, bezpieczniejszą i kulturalniejszą a równocześnie przyspieszają rozwój społeczny i gospodarczy kraju. Zapoznawajmy nasze dzieci z ludźmi wzorowymi, przodującymi w pracy produkcyjnej, z aktywnymi i społecznymi, uczmy szacunku dla ich pracy i osiągnięć.

W dni wolne od pracy i nauki kształtujmy dzieci, by razem z nami uczestniczyły w zwiedzaniu wystaw, muzeów regionalnych i narodowych, szanując i pielęgnując je z dziełami sztuki, tradycjami i całokształtem dorobku kulturalnego. Z nobilitacją i z szacunkiem i należytym holdem opowiadajmy młodym o miesiącach walk narodu polskiego, uczmy ich jak odczytywać dzieła odczytać z pamiętek i zabytków, jakich wiele wokół nas. Włączajmy

INWESTORSKIE UWARUNKOWANIA

W „OSINKU” BYŁO JAK zwykle głośno, ale z dyskusją, jaką prowadziło dwóch stojących obok siebie pasażerów, można było wywnioskować o co chodzi:

— ...ale dlaczego te uwarunkowania nazywają się inwestorskie? — pytał ten z broda. — Czy inwestor stawia warunki, czy też inwestorowi stawiają?

— Nie o to chodzi, sprawa jest złożona.

— No więc powiedz, jeżeli znasz się na tym — nalegał brodac na swojego rozmówcę.

— Uwarunkowań inwestorskich jest cztery drogi — zaczął wykład ten drugi — dotyczy one dostaw dokumentacji technicznej, dostaw konstrukcji budowlanej, dostaw maszyn i urządzeń oraz innych, jak np. wytyczenia geodezyjnego. Generalny wykonawca np. Budostal-4, przy opracowywaniu i uzgodnieniu planu z inwestorem, czyli Huta Katowice, stawia pod jego adresem żądania, dopiero spełnienie których warunkuje wykonanie tego planu.

— Zaraz, zaraz — przerwał ten z broda — to znaczy, że jak wykonawca nie wykona planu, to winien jest inwestor?

— Ty dalej nie rozumiesz o co chodzi — tłumaczył cierpliwie drugi pasażer. — Wykonawca stawia tych warunków więcej i nie tylko pod adresem huty, ale i innych przedsiębiorstw współpracujących z generalnym wykonawcą. Są to już wprawdzie uwarunkowania wykonawcze, których jest o wiele, wiele więcej, ale również warunkujące realizację planu. A więc wykonawca gwarantuje wykonanie planu w terminie jeżeli zarówno inwestor jak i współpracujące przedsiębiorstwa spełnią wszystkie warunki jakie stanowią niejako załącznik do planu. Ponieważ w grę wchodzi wielu kooperantów, niespełnienie warunków przez jednego z nich, polega za sobą cały sznurtek innych problemów. Dlatego właśnie tak dużo mówi się o uwarunkowaniach.

— Najwięcej mówią chyba ci, którzy z uwarunkowań robią sobie krzak, za którym można by się w razie czego schować.

— Nie o to chodzi... — zareplował drugi z rozmówców.

Dalszej części dialogu nie słyszeliśmy, bo trzeba było wystąpić. A niewiele brakowało, żebyśmy się dowiedzieli, który z nich miał rację. (rs)

przez aktywną działalność w tych organizacjach, zwłaszcza w ZHP, stwarzając swoim własnym stosunkiem do tych instytucji klimat do kształtowania zaangażowanych postaw.

Ukazuje młodym na przykładach z życia codziennego, że w Polsce Ludowej każdy obywatel ma równy start i jednakowe szanse uzyskania kwalifikacji, zdobycia stopnia naukowego czy osiągnięcia najwyższych stanowisk w hierarchii społecznej. Zachęcający dzieci do uzyskiwania wysokich wyników w nauce, do uczenia się języków obcych, które będą im niezbędne w przyszłej pracy zawodowej, w dobrej rewolucji naukowej-technicznej.

Wspominaliśmy że szkoła w rozwijaniu u dzieci zdolności i zainteresowań. Zachęcając do czytania wartościowej literatury, oglądania dobrych sztuk teatralnych i filmów, wychowujemy ambulatory, światy i pełnych twórczego zapału młodych ludzi, którzy potrafią równać do najlepszych.

Szczególną troską otaczamy mowę naszych ojców, pielęgnując piękno języka polskiego. Przypominamy stale naszym dzieciom, by w mowie i w piśmie używały pięknej i czystej polszczyzny, języka twórców wspaniałej literatury narodowej. Podejmujemy wspólnie ze szkołą trudne zadania przygotowania dorastających pokoleń do założenia rodziny. Niech najlepsza szkoła będzie nasz przykład, atmosfera rodzinna naszych domów. Szanujmy jednocześnie prawa młodego człowieka do posiadania własnego zdania, do aktywnego udziału w życiu rodzinnym oraz do odpowiedzialności i zabawy, a przede wszystkim jego prawa do opieki i mądrej miłości rodzicielskiej.

Stwarzamy w domu atmosferę wzajemnej szlachetności, w której okazywane są wysoka kultura życia naszych dzieci. Uczymy je pomagać słabszym, przeciwdziałać wszelkim przejawom przemocy, brutalności czy szarouniałości.

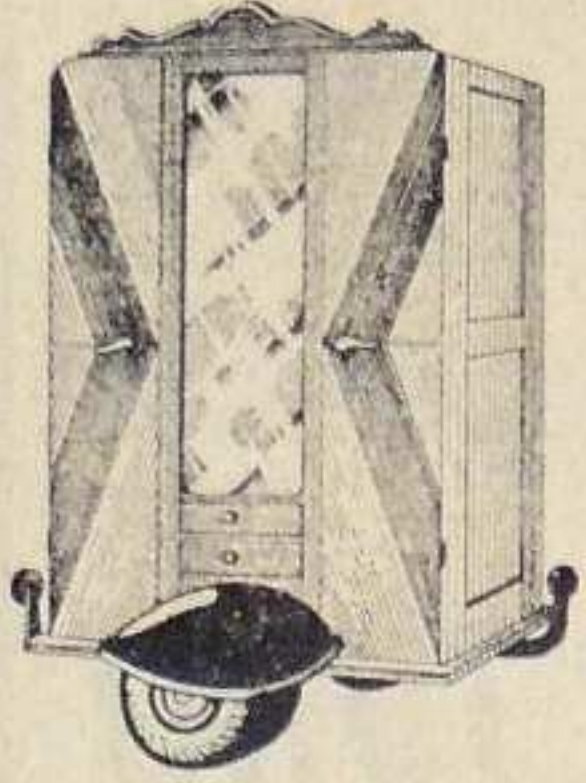
Niechaj wyrastają nam dzieci, przyzwyczajone do przestrzegania zasad higieny, bezpieczeństwa i wystrzegania się wszelkich szkodliwych nabożów, jak palenie tytoniu czy nadużywanie alkoholu. Droży Rodzice! Jesteśmy głęboko przekonani, że wspólna praca domu i szkoły będzie dawać coraz lepsze efekty, a podejmowane wiesz cenne inicjatywy przyczynia się do wzbogacenia i przygotowania młodego pokolenia do twórczego udziału w realizacji zadań i obowiązków rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

UCZESTNICY WOJEWÓDZKIEGO SPOTKANIA PRZEWODNICZĄCYCH KOMITETÓW RODZIELSKICH SZKOŁY, WOJEWÓDZTWA KATOWICKIEGO



# KĄCIK LUDZI POMYSŁOWYCH

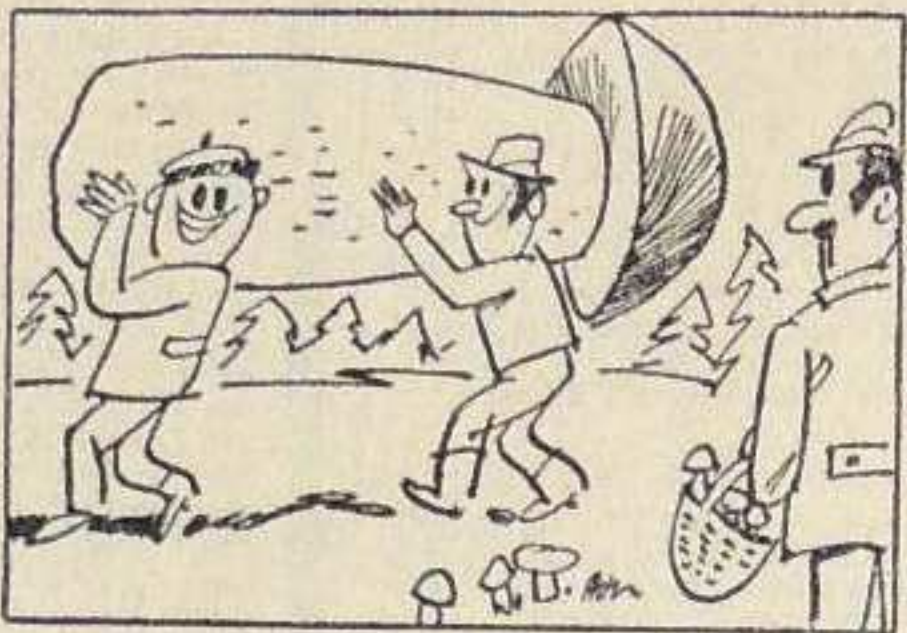
SEZON LETNI, co prawda, już się kończy — pisze p. Kryspin Zet z PBMPC Dębów k. Czesłochowy — na weekendach i namiotem wyjeżdżać będziemy coraz rzadziej, i mój pomysł wydawać się może nieco sprzeczny. Ale jego uniwersalność upoważnia mnie do zaproponowania go Czytelnikom „Głosu”. Przewiezienie „autoszafacamping” może bowiem doskonale nam służyć (po zdemontowaniu) jako normalna szafa w mieszkaniu. Gdyby zresztą nie doświadczenia z mijającego sezonu letniego, nigdy bym na ten pomysł nie wpadł. Żona moja jednak zabierała na kilkumiesięczny wyjazd po kraju (nie miałem nic do gadania) tyle różnych szmatek, że nie chciało się to zmieścić do naszego samochodu („wolga”). A żona też swoje ma w tali. Zamontowałem wtedy naszą szafę na normalnym, po malych przeróbkach wózku (fotaki, liny uchwyt, światła sto-



pu, światło cofania, które bardzo się przydało, gdy prowadziła żona, itp.) i w drodze. Było naprawdę wspaniale. Zainteresowanie moim wynalazkiem i mną na trasie było olbrzymie. Poddano mnie nawet specjalnym badaniom. Chyba na inteligencję? Nie chcieli w każdym razie powiedzieć.

Od Spółki: pomysł nam się podoba; tylko dlaczego używa Pan tego obcego słowa „weekend”? Badania były na pewno na inteligencję.

Znajdźcie 8 szczegółów, którymi różni się ten rysunek. Przy okazji można się też zastanowić, czym się różni uróbel?



## PRAWDZIWI KRYTYK CNOTY SIĘ NIE BOI

WOJAK SZWEJK. Jak uniknąłem błędów Napoleona! Kraków. Osobne odbicie z 547 wywiadu w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym”. Str. 2.

## PROONUJEMY DO CZYTANIA

WRZOSEK ADAM. Numizmatyka dla hutników. Warszawa. 1925. Str. 318 + 75 tablic.

Z ostatniej chwili  
BYWAJĄ LUDZIE,  
KTÓRZY WCALE  
NIE MUSZĄ  
UDAWAĆ MAŁP.

## HOROSKOP

URODZENI w znaku Panny charakteru są nijakiego, członki słabe mają, nad miarę lubią dyskutować, ale nie wiedzą co by to był za dyskurs nawet. Sny miewają cudnie twarde i prezentują się często, jakby byli bez zmysłów albo coś w tym rodzaju. Przeło uważać mają, by ich jakowyś benevole nie podśluchał raczył. A żyć mają trzymając się, ile możności, bezpiecznych szlaków przy omijaniu szkopałów, by na wyśmianie u niezdrzonych pokoleń się nie narazić, bo by ich wleczas nie minęło to właśnie, chyba gdyby wprzód „Głos” przeczytać raczyli, lubo jaka Panna ze Spółką przysłała w komitywę dość ścisłą.

ANIELA W. z OKRADZIONOWA, która wynajmuje od trzech lat dwa pokoje dla budowniczych Huty Katowice twierdzi, że mają one tak bogatą i pełną dramatycznych sytuacji historię, iż ludzie z pewnością bardziej by przeżywali tę właśnie historię niż serial kryminalny z trzema trupami, jednym detektywem i dziewczyną o popielatych włosach rozkochaną w chudym dziennikarzu...

— To jest to! — wskazała na starty zapisanych arkuszy leżących na stole w jej pokoju, to ostatnia historia zatytułowana „Malarz i modelka”...

— Artystom też pani wynajmowała pokoje? — spytałam.

## AGNIESZKA F. CURUS — KWATEROLOG, WIE KIM SĄ: MALARZ I MODELKA

— Oni wszyscy artyści, a zresztą kto tam wie czym się oni zajmują. Ja mam zlecenie od takiego jednego z drugimi na kwatery, posiedzieliśmy tam kilka dni i robię to, gdzie tamto i koniec. Ja tam wiem czy on operator dźwięku, czy referent, czy kierownik czy malarz — jak ten z brodą, który przyjdzie pod wieczór?

— Malarz?

— No malarz. Mówi, że hute maluje na wolnym powietrzu. Ja się go pytam, wychodzi panu ta huta czy nie? Musi wychodzić — on na to, tylko, że czasami mam dość tej martwej modelki — całe życie kochaniem jednak tematy naturalne, żywe. No to ja się go spytałam, czy już w ogóle zaprzestał się nim interesować, znaczy się tymi żywymi tematami. No to on mówi, że nie ma tu warunków do pracy artystycznej, że potrzebuje spokoju, a poza tym z domu przywieźć by musiał sztaludę, paletę i tak dalej. Ja mu na to, żeby przywiózł. „Przywiózł pan, panie Wyszoimrze — bo tak się ten malarz nazywa — musi pan przecież kon-

tynuować pracę nad tymi dziełami, nie można tak marnować talentu”. A talent proszę pani to on ma, nie powiem. W jeden wieczór namalował raz mnie, ale wmuśka była w niezdecydowanie i brała ten obrazek do Głiwic, bo tam mieszkała. Wszystkie tam było jak trzeba na tym portreciku, nos na miejscu i taki sam, to samo z oczami, fryzura jak od mistrza Stasia, bo Stasio to nasz fryzjer w Okradzionowie. Więc jak ja mu mówię, żeby się nie krepował, przecież tu może być jego pracownia, taka po pracy, to on mi na to, czy bym się zgodziła na modelkę, jakby miała przychodzić i na noc czasami zostać, bo mówi, w nocy lubię

pracować. „Panie Wyszoimrze — ja mu na to — ja wiem co to znaczy artysta, mnie nie musi pan o takie rzeczy prosić”. I zgodziłam się, przez dwa miesiące przychodziła do nas taka dośny krepa blondyna, zupełnie do mojej synowej podobna, ale młodszą, z siedem, osiem lat. A on nawoził farb i pedził i tak pracowałi wieczorami i nocą niekiedy. Pokazywał mi jakieś szkice — a któregoś dnia mówi, no oca pani Anielo, zdaje się, że to już koniec. Ucieszyłam się, myślę sobie, trafił wreszcie w temat. Ujął rękę, to znaczy tę Kasję, jak trzeba — bo ta modelka była Kasza — namalował i jest szczęśliwy. Mówi, że się chyba pobiorą, a ja mu na to, że słyszałam o tym, że malarze zakochują się w modelkach i mówię o tej Eleonorze z telewizji, o tej Massinie znaczy się, a on mówi, że ona jest w ciąży, to znaczy Kasza nie Eleonora, i że się pobiorą. I się pobrali. A w Urzędzie Starosty wileńskiego dowiedzieliśmy się, że jest malarzem z Budostalu-4. Kolegów ma bardzo fajnych, razem podobno hale stalowni malują...

1. SKAD SIĘ BIORĄ KŁOPOTY? 2. DLACZEGO LUDZIE SIĘ KOCHAJĄ? 3. KTO POTRZEBUJE NAJWIĘCEJ PIENIĘDZY? 4. KIEDY MASZ NAJWIĘCEJ CZASU? 5. CHCIAŁBYŚ, ZEBY CO SIĘ POWTÓRZYŁO? 6. LUBISZ PIĘKNO? 7. ILE WYDAJESZ NIEPOTRZEBNIE? JÓZEF CZ. — szeregowiec: 1. Z nieporozumień 2. Bo mają serce. 3. Gospodarka narodowa. 4. Po obowiązkach. 5. Sukces Kuleja. 6. Nie! 7. Niedużo.

ZBIGNIEW D. — st. szeregowiec: 1. Z sytuacji jaka się wytworza między ludźmi. 2. To gona-maga. 3. Państwo. 4. Po pracy. 5. Sukces polskich piłkarzy. 6. Tak. 7. Średnio.

## 7 PYTAŃ PO TROCHĘ WIĘCEJ NIŻ 7 DNIA

STANISŁAW P. — chorąży: 1. Ze sposobu postępowania danego człowieka. 2. Bo czują potrzebę. 3. Człowiek. 4. Kiedyś. 5. Szkolne lata. 6. Tak, z sercem i podrobami. 7. Raczej umiarkowanie.

PIOTR W. — dziennikarz: 1. Sami je stwarzamy. 2. Bo się kochają. 3. Ja. 4. Nigdy najwięcej nie mam. 5. Ślub. 6. Przymasłane. 7. Nie wydaje mi się niepotrzebnie.

DYSPOZYTORZY HK: 1. Z życia; z braku organizacji pracy; z nieporozumienia. 2. Dla przyjemności; prawo natury; cel życia. 3. Zamiłowanie; bogactwo; też tak uważam. 4. Z tym gorzej; na urlopie; podczas wakacji. 5. 23 lata z tym doświadczeniem; szkolne lata; nie wiem co. 6. Tak; zależy z czym. 7. Nie; na papierosy; raczej nie.

JA: 1. Moje ze mnie. 2. Konieczność. 3. Zawsze jest ktoś, kto potrzebuje jeszcze więcej. 4. Ciągłe tyle samo, niestety. 5. Niech się nie powtarza! 6. Jak trzeba... 7. Proporcjonalnie do potrzeb.

Zabrania się pracownikom odpoczywać i grać w miejscach groźnych poparzeniem lub zatruciem gazem.

Poszczególne części załogi zatrudnionej przy załadunku i rozładunku ciężarów za pomocą urządzeń dźwigniowych tj. operatora dźwigu oraz robotników obsługujących z podnośnikami musi cechować doskonała koordynacja.

Zabrania się ciepła przewożonych ciężarów.

Szczególne zabrania się stosować nadmiernych rozped wagoników oraz wózków podczas ich biegu, co zwiastuje w braku hamulców może spowodować wypadki.

(nie tyle powiadzieli, co napisali w Ogólnej Instrukcji BHP dla zakładów podległych ZHIZiSt.).

## POWIEDZIELI

## OGŁOSZENIE DE METEO

W ZWIĄZKU z zainteresowaniem Czytelników, podajemy dalszy ciąg ogłoszenia, o którym zamieszczenie w kawałkach (7) prosił jeden z pracowników budowy.

Potrafię stwarzać wiatry o sile biegu na godzinę 50 do 500 km, na przestrzeni o długości i szerokości od 50 do 50 tys. km, o wysokości od 50 do 2.000 m, i nadać żądany kierunek biegu jak ze wschodu na zachód i przeciwnie oraz w różnie kombinowanych kierunkach.

Dla stwierdzenia prawdziwości treści tych komunikatów chce zademonstrować i przeprowadzić próby pod naukową kontrolą fachowców nawet we wszystkich pięciu częściach świata i ich kontynentach.

Ciąg dalszy prawdopodobnie nastąpi.

## CYTAT Z CYTO?

Tam na drodze coś się cerni,  
albo może się czerwieni  
Cy to, cy to czekoladka?  
Cy to, cy to marmoladka?  
Niiie!  
To miśta transpółtu nas kochany,  
pzes stejra psejchany!

W POCZEKALNI znanego adwokata rzymskiego, kilku klientów z zatrzymanymi minami oczekiwało w kolejkach na słowa: „Następny proszę!” Nagle otworzyły się drzwi i weszła do środka jakaś dziewczyna, bez kolejki, przebiegła przez poczekalnię przystojną i podniecona dziewczyna.

— O co chodzi? — spytał adwokat.

— Na imię mam Sandra. Proszę powiedzieć, czy narzeczony, który obiecał się ze mną ożenić, może nie dotrzymać słowa?

— Proszę się uspokoić — powiedział adwokat, patrząc dłońmi posrebrzoną czupryną. — Tę dziewczynę jest z pewnością pani — Sandra kiwnęła głową.

— Hm...? Z prawnego punktu widzenia narzeczony nie może tego zrobić. Chyba, że już pani dowód, że syn jego obiecał pani małżeństwo? Listy? Świadkowie? Świadczeni? Zapędzimy go do kąt. Udowodnimy, że mając na uwadze małżeństwo, straciła pani pracę.

— Ale ja... — nie słuchał jej adwokat. — Przecież mogła pani stracić pracę. Oprócz tego odmowa pani narzeczonego spowodowała chorobę...

— Jestem zupełnie zdrowa...

— Głupstwo! Pani się tylko tak wydaje. Nie tylko ja, ale zupełnie przeciętny adwokat udowodni, że ma pani rację. Drogo nam za to zapłaci. Już widzę teraz, tak zwanego ojca: skąpiec, egoista, o wieczne skwaszonej minie...

— Co pan? Na odwrot, w ogóle to jest on bardziej sympatyczny, aniżeli przedstawia go jego syn.

— Hm. Tym bardziej nie wolno dać się zwieść. Wygląd zewnętrzny o niczym nie świadczy. Zażądamy od tego skąpca dwa miliony lirów tytułem moralnej satysfakcji. No, jeśli nawet otrzymamy półtora, to pani może wypłacić wezwele ze swoim niezdecydowanym partnerem!

— Półtora to za dużo. Na pozycję wystarcząłyby pół miliona lirów...

— Nie wolno się zgadzać na mnie! Przy najbliższej inflacji! Niech pani mi się usłucha, a ja pierwszy wzniosę toast na waszym weselu.

— Nie. Wystarczy pół miliona. Możemy wpłacić na mieszkanie i kupić sobie meble. Najważniejsze, aby pan dał nam te pieniądze jak najszybciej.

— Ale... dlaczego ja mam dawać pieniądze?

Sandra cmoknęła adwokata w policzek i roześmiała się.

— Zapomniałam panu powiedzieć, że moim narzeczonym jest pański syn. Co, co się z panem dzieje?

Tłumaczyli: L. M.

## KTO POD KIM DOŁKI...

nie kocha. Ale prawdopodobnie nie o to chodzi...

— On mnie kocha. Jedyna przeszkoda — to jego ojciec!

Adwokat uśmiechnął się.

— Jak z niego, do diabła, narzeczony? Jeśli bym ja był na miejscu pani kawalera, żaden ojciec nie przeszkodziłby mi wziąć panią za żonę!

— Tak, ale ja jestem biedna.

— A on bogaty. Znana historia. Tym bardziej powinien dotrzymać słowa.

— Jak on może się ze mną ożenić, jeśli ojciec się nie zgadza?

— Czy on jest pełnoletni? Dziewczyna potwierdziła.

— A więc zgoda ojca jest mu niepotrzebna.

— Ale ojciec może go pozbawić spadku.

— Brzdur! Syn zawsze będzie miał prawo do pewnej części majątku.

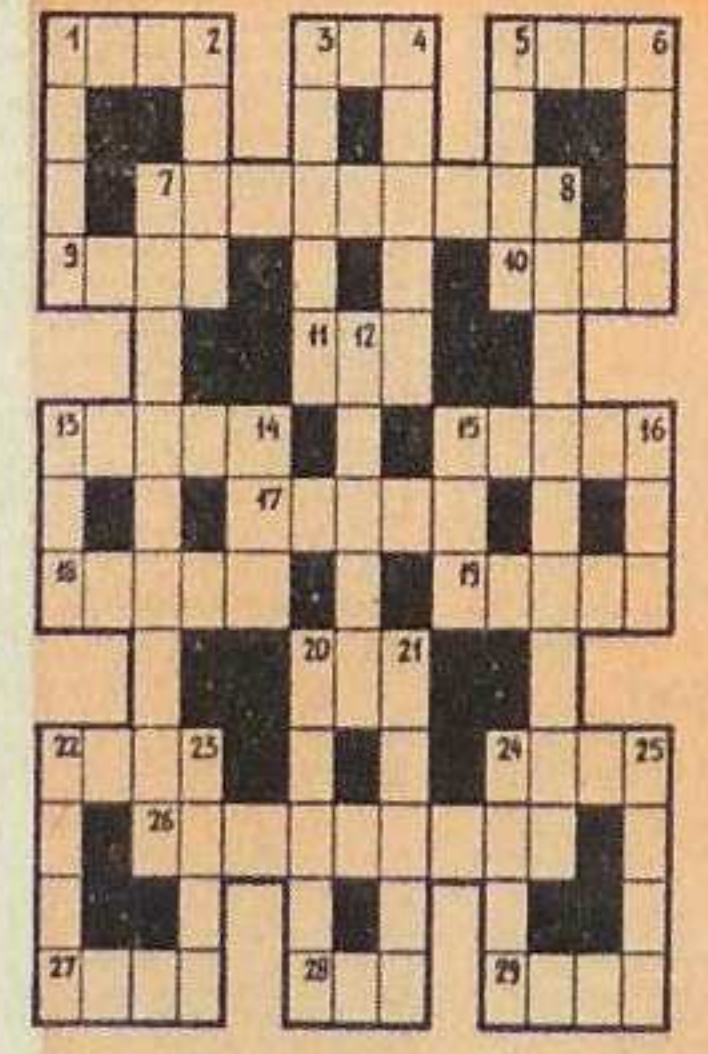
— Niestety mój wybrany tak boi się ojca, że szybciej zrezygnuje ze swego szczęścia, niż spróbuje mu się przeciwstawić.

Wzruszony adwokat, objął dziewczynę.

— Niech się pani nie denerwuje. Pokonamy go! Czy ma pani

POZIOMO: 1. Może nas zalewać, wylać ja można całą albo kogo napoić; 3. Na dole w wielkim piecu, się w nim pitrasi; 5. Ogień syczy sykiem smolnych szcapan, a on, odróżający, przy kominku grzeje dlonie; 7. Do siedzenia; 9. Do wtykania, czasem prąd doprowadza, jeśli jest! 10. MR; 11. Ach, te nasze kobiety jakie one odważne, że nie boją się go nosić; 13. Powieść tego, co na tej stronie ostatnio jego myśl bardziej złote niż złote były; 15. Znaczków, zastrzyków bolesna, z karabinu; 17. Niby nóżki ma, niby nie nóżki; 18. Hotel, np.; 19. Zmysł jego jest i włosy są w nim miękkie; 20. Początek ładowania, a jeśli porządek, to nie ładowania, choć też może być; 22. Zlew tak się ma do wlewania, jak to do zlewania; 24. Odwieczny, śmiertelny, też klasowy np.; 26. W Zdzieszowicach plus nasza huta to już jakby dwie trzecie kaminatu; 27. M/S Huta Katowice od czasu do czasu tam stoi; 28. AK; 29. Lukrem może być przybrany, owocami.

PIONOWO: 1. Powinien być w znaku firmowym WPK; 2. Stary, szczywany i chytry, wyga; 3. Też stary, lecz nie szczywany i chytry, a trujący



## KRZYŻÓWKA

np.; 4. Posadził ją, a wyciągnąć nie mógł; 5. Konwertorowe takie u nas były, i nocę; 6. Żywiec w butelce; 7. Do wynajdywania i do opatentowania; 8. Można jej doczekać, przejdź na nią, być, ale ten wiek, niestety, swój mieć wtedy trzeba; 12. Śpiewacy, tancerze, chóry, duety, orkiestra — wszystko to razem; 13. Filmowy np., w komedii zwłaszcza; 14. Końska rufa; 15. Drzew pełno, i jablek, gruszek w bród na nich; 16. Łuk, ale bez strzał i nie do strzelania; z francuska; 20. Pańska na pstrym koniu jeździ, a jeśli z niej na uciechę to bez powodu; 21. Narkotyku, śmiertelna, uderzeniowa itp.; 22. Do wyspywania; 23. Idź stąd, ale bardziej popularnie i po grubiańsku, choć do rymu; 24. Zarle na dzień cały, przestarałe; 25. Pożegnany, uprzejmy, zniecierpliwienia, szeroki, rozpaczy.

Rozwiązanie z poprzedniego numeru: POZIOMO — knur, fin, spód, ekipunek, rana, woda, TWA, obuch, laso, uszko, majak, talia, PKO, mózg, cuma, mechanizm, upór, aut, buda; PIONOWO — kadr, reka, flirt, nauka, szew, doza, entuzjazm, konsylium, wózek, osm, huk, LOT, oba, pchła, ornat, menu, getr, czub, abra.

## CZYTELNICZY NAS PYTAJĄ

Co sen zwykło w ludziach i zwierzętach sprawować? SPÓŁKA ODPOWIADA: Umniejszenie ożywiających duchów, czyli to w mózgu, czy też w żyłach znajdujących się. Przeto, po zmordowaniu ciała lub zażyciu obfitego pokarmu, twardszy sen miewamy, albowiem spracowane duchy ożywiające rozpraszają, i z zbytniego pokarmu — sama przygrubszą niby ślegma w nas wznieca się, z której mało co bierze duchów ożywiających ciało.

## REBUS JEDNOWYRAZOWY



Rozwiązanie rebusu prosimy nadsyłać do Spółki, której adres jest taki sam, jak redakcji. Będą nagrody.



Przedsiębiorstwo Usług Społecznych otworzyło ostatnio nową, bardzo potrzebną placówkę: STACJĘ UZDATNIANIA PRACOWNIKÓW. Czynną ona jest w posiadłości i w dni po wypłacie, premii itp. od wczesnych godzin rannych. Na adreście: jeden z pierwszych klientów, Ambroży K., podczas odświeżającego masażu.

STRONA OSTATNIA • REDAGUJE SPÓŁKA Z NIEOGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ CZYLI ENSEMBLE TERRIBLE